

GŁOS KUPIECTWA

Organ Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi

Pismo poświęcone sprawom handlu i propagandy. ✦ Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

LA VOIX COMMERCIALE

Bimensuel publié par l'Union des Commerçants de la ville de Lodz.

Paraît le premier et le 15 du mois.

Lodz, le 1 Juni 1928.

STIMME DER KAUFMANNSCHAFT

Organ des Kaufmannsverbandes der Stadt Lodz.

Erscheint am 1. u. 15. jedes Monats.

Lodz, den 1. Juni 1928.

„GŁOS KUPIECTWA“ — REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Łódź, Piotrkowska 73, telefon 170.

TREŚĆ NUMERU:

Walka o godność stanową, *mk.* — Na widnokręgu gospodarczo-politycznym. — U progu przesilenia gospodarczego, *Rafał Pfeiffer.* — Lektura pisma zawodowego (odcinek), *Miecz. K.* — Włókiennictwo polskie w 1927 r., *M. W.* — Deficyt bilansu handlowego. — 7 lat o pauszalizację podatku obrotowego w włókiennictwie czeskim, *Dr. H. B.* — Z sali odczytowej, *Nemo.* — Podatki i opłaty skarbowe. — Konjunktury na rynkach towarów i surowców. — Z życia organizacji gospodarczych. — Upadłości i nadzory w Łodzi. — Normalizacja stosunków komunikacyjnych między Polską a Rosją sowiecką, *Stan. Gur.*

Zawiadomienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Kli-jentelę, iż z dniem 1 maja r. b. powierzyliśmy
WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ NASZYCH WYROBÓW
na województwo łódzkie firmie

Herman L. Grünspan

w ŁODZI, ul. Pomorska 18.

Z wszelkimi zleceniami prosimy łaskawie się zwrócić do powyższej naszej reprezentacji.

POLSKIE HUTY SZKŁA
Sp. akc. **KROSNO** (Młp.)

Niniejszym zawiadamiam Sz. Kli-jentelę, że objąłem na wojew. Łódzkie wyłączną sprzedaż wyrobów fabryki

Polskie Huty Szkła sp. akc. KROSNO

Skład mój zawsze zaopatrzony będzie w pełny asortyment wyrobów fabryki i dołożę wszelkich starań, aby obsłużyć Sz. Kli-jentelę ku zupełnemu jej zadowoleniu.

Z poważaniem

HERMAN L. GRÜNSPAN
Łódź, Pomorska 18, telef. 31-18

P R O T O S

**OSTATNI WYRAZ
TECHNIKI**



ELEKTRYCZNE ODKURZACZE

i



FROTERKI



Fabrykaty Zakładów Siemens

WARSZAWA

ul. Nowy Świat Nr. 30
Tel. 24-22.

ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska Nr. 96
Tel. 63-11.

KRAKÓW

ul. Sławkowska Nr. 3
Tel. 00-37.

GŁOS

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Rok III.

Łódź, dnia 1 czerwca 1928 r.

Nr. 11 (39)

Walka o godność stanową.

Na marginesie pobytu gen. Góreckiego w Łodzi.

W dniach od 13 do 17 maja bawił w Łodzi po raz pierwszy prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, generał dr. Roman Górecki.

Podczas swego pobytu w Łodzi dr. Górecki odbył szereg konferencji z przedstawicielami miejscowych władz rządowych i komunalnych, życia gospodarczego i organizacji społecznych.

Dr. Górecki zwiedził również szereg przedsiębiorstw przemysłowych w Łodzi i Tomaszowie, oraz zapoznał się z potrzebami większych ośrodków rolniczych na terenie województwa łódzkiego. Punktem kulminacyjnym pobytu gen. Góreckiego w Łodzi, była konferencja regionalna w urzędzie wojewódzkim, na której gen. Górecki wygłosił programowe przemówienie o sytuacji gospodarczej Polski.

* * *

Przyjazd generała Góreckiego do Łodzi wywołał wśród przedstawicieli życia gospodarczego poważne zadowolenie. — Zwłaszcza wśród kupiectwa. Przypuszczano, iż wizyta ta umożliwi bezpośrednie zetknięcie z przedstawicielami przemysłu i handlu, omówienie w atmosferze spokojnej rzeczowej wymiany zdań szeregu palących spraw i postulatów.

W tym względzie spotkał kupiectwo łódzkie poważny zawód i przykre rozczarowanie. Generał Górecki pochłonięty był konferencjami z przedstawicielami rządu i magistratu — sferom gospodarczym, w szczególności handlowi niewiele poświęcił czasu.

Gen. Górecki przyjął przedstawicieli wszystkich organizacji kupieckich na zbiorowej audjencji, która trwała kilka minut za ledwie. Na konferencji tej oczywiście nie można było omówić w sposób zasadniczy postulatów handlu, który ugina się pod brzemieniem ciężarów podatkowych, cierpi na brak kredytów i przeżywa swoją głęboką tragedję — niezrozumienie.

Pomimo zapowiedzi i deklaracji, składanych ostatnio przez czynniki miarodajne — nie wiele się w gruncie rzeczy zmieniło w stosunku tych sfer do potrzeb handlu.

Ten stosunek uwidocznił się w przemówieniu gen. Góreckiego, wygłoszonym podczas konferencji gospodarczej w województwie. W przemówieniu tem, w którym gen. Górecki omówił obszernie całokształt działalności łódzkiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego — nie znalazł prezes tej instytucji kredytowej okazji do poczynienia najmniejszej choćby wzmianki o handlu. A przecież na konferencji tej naczelnik wydziału przemysłowego w urzędzie wojewódzkim inż. Bajer sporą część swego referatu poświęcił omówieniu roli kupiectwa łódzkiego.

Inż. Bajer podkreślił, że inicjatywie kupiectwa, prężności i twórczym wysiłkom w znacznej mierze zawdzięczać należy szybkie stosunkowo odbudowanie rynku wewnętrznego po latach kryzysu gospodarczego. W ośrodku przemysłowym, jakim jest Łódź, handel odgrywa rolę potężną, z której prezes Banku Gospodarstwa Krajowego winien dokładniej sobie zdawać sprawę.

Nic więc dziwnego, że kupiectwo łódzkie tem stanowiskiem gen. Góreckiego poczuło się dotknięte.

Nie chodzi nam w tej chwili o stosunek do poszczególnych zagadnień: do spraw kredytu czy dyskonta, chodzi o wywalczenie kupiectwu ze strony czynników miarodajnych tego uznania i tego stanowiska, jakie handel na całym świecie w życiu gospodarczym zajmuje. Chodzi o uznanie godności stanowej kupiectwa w Polsce. Postęp gospodarczy zależy od spoistości średniego stanu, od sił życiowych mieszczaństwa, z którego rekrutuje się handel w Polsce.

Kupiectwo nie może być kopciuszkim, trzymanym w antyszambrach z czapką w rękę. Jest to sprzeczne z zagadnieniami i interesami gospodarczego rozwoju Państwa.

Walkę o godność stanową, kupiectwo podejmie z głębokim przeświadczeniem słusznej sprawy.

mk.

Na widnokręgu gospodarczo-politycznym. W Polsce.

ZMNIJSZENIE POKRYCIA W BANKU POLSKIM.

Bilans Banku Polskiego na 10 maja b. r. wykazuje (w milj. zł.) zmniejszenie pokrycia o 7,1 do sumy 1126,6. Portfel wekslowy wzrósł o 20,2 do 519,2. Obieg banknotów wzrósł o 22 do 1094,2.

OGRANICZENIA IMPORTOWE?

Na jednym z najbliższych posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Ministrów ma być rozpatrzony projekt wprowadzenia ograniczeń wwozu towarów do Polski z zagranicy. Jak wiadomo, przed kilkoma miesiącami cały szereg ograniczeń został na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu uchylony. Zdawałoby się, że uchylenie tych ograniczeń, prowadzonych jednocześnie z waloryzacją taryfy celnej nie przyczyni się do specjalnego wzmocnienia pozycji wwozu w bilansie handlowym polskim, a jednak życie wykazuje co innego: wzmaganie się importu do Polski. Zjawisko to jest niepożądane i przeto projektuje się wprowadzenie ograniczeń importowych.

W sferach zainteresowanych zapewniają, że ograniczenie importu przyczyni się do łatwiejszej realizacji zapasów towarów, które obecnie leżą bez ruchu z powodu wciąż napływających nowych transportów.

SPRAWOZDANIE P. DEWEY'A.

Ukazało się w druku drugie z rzędu sprawozdanie doradcy finansowego Banku Polskiego p. Ch. Dewey'a. Sprawozdanie to, podobnie jak i pierwszy raport, odbija się głośnie echem nie tylko w kraju, ale także i zagranicą, jest ono bowiem autorytatywnym i bezstronnym, a zarazem fachowym oświetleniem obecnej sytuacji gospodarczej Polski ze strony męża zaufania zagranicznego kapitału. Sprawozdanie zawiera mnóstwo cyfr i danych dotyczących nie tylko waluty, kredytu i budżetu, ale także i całokształtu naszego położenia gospodarczego.

Sprawozdanie składa się z czterech części.

Część pierwsza poświęcona jest wykonaniu planu stabilizacyjnego i omawianiu spraw pożyczki stabilizacyjnej.

Część druga poświęcona jest kredytowi długoterminowemu dla rolnictwa.

Część trzecia sprawozdania poświęcona jest ocenie gospodarki budżetowej państwa. Zdaniem p. Dewey'a, wzrost wpływów budżetowych jest wyrazem wzmoczonego dobrobytu kraju. Wprawdzie wydatki roku ubiegłego przekroczyły sumę uchwalonego budżetu, jednakże przekroczenie to było uzasadnione potrzebami kraju, przyczem znaczna część wydatków była użyta na ulepszenia o charakterze niezbędnym. Mimo to i mimo podwyżki uposażeń urzędniczych, gospodarka państwa dała nadwyżki. Należy ponadto zwrócić uwagę, że w budżecie na rok 1928/29 poza inwestycjami przewidziane są znaczne sumy na zmniejszenie długu państwowego.

Część czwarta sprawozdania omawia stan gospodarczy Polski i stwierdza znaczną poprawę w roku ubiegłym prawie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Wskaźnik cen hurtowych pomimo znacznego wzrostu jest o 11 proc. niższy, niż w I półroczu 1925 r. przed spadkiem złotego. Dowodem zaufania społeczeństwa do stałości waluty jest wybitne zwiększenie się obiegu pieniężnego, który dnia 1 marca roku bieżącego wynosił 1413 milionów złotych wobec 1091 milionów w roku ubiegłym. Bank Polski nie jest w stanie zużytkować wszystkich funduszy, przeznaczonych na dyskonto weksli, albowiem rozpowszechniło się w kraju stosowanie dłuższoterminowego wekslu towarowego, którego obieg przekracza termin 3-miesięczny. „Zwyczaj sprzedawania towarów na terminy dłuższe, niż uzasadnione — zdaniem p. Dewey'a — przyczynia się do utrzymania stawek procentowych na wysokim poziomie i uniemożliwia Bankowi Polskiemu łagodzenie sytuacji kredytowej”.

Sprawozdanie stwierdza pomyślny bieg prac rządowych, zmierzających do sanacji całokształtu życia gospodarczego w Polsce.

Pan Dewey nie przywiązuje większej wagi do bierności bilansu handlowego, podkreśla produkcyjny charakter importu i olbrzymie zasoby kruszcwodewizowe Banku Polskiego, wobec których przejściowe deficyty handlowe nie mogą mieć większego znaczenia. Organizację kredytu długoterminowego, zwłaszcza rolniczego w Polsce, ocenia p. Dewey korzystnie i przewiduje dalszy przypływ kapitału zagranicznego.

Przegląd międzynarodowy.

KREW I INTERES W CHINACH.

Japonia podjęła zbrojną interwencję w Chinach, pławiących się we krwi walk bratobójczych.

Bez względu na to, co sądzić o możliwościach jakichkolwiek pózachińskich komplikacji na tle chińskiej sytuacji, trzeba jasno zdawać sobie sprawę, że akcja, którą Japonia rozpoczęła, może wymagać bardzo dużego natężenia. Im większe zaś będzie natężenie, tem więcej też może nadarzyć się sposobności do zadrażnień i powikłań, oczywiście przedewszystkiem w stosunku do szczególnie drażliwych na punkcie Szantungu Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Kilka tych zasadniczych uwag, niezbędnych na marginesie najbardziej dziś emocjonującej kwestji światowej, warto uzupełnić garstką zasadniczych danych faktycznych, ilustrujących ogrom zainteresowania, nakazujący Japonii prowadzenie „aż do końca” rozpoczętej w Chinach imprezy.

W r. 1926 towary japońskie, sprzedane w Chinach, wyrażały się cyfrą 421 milionów taelów, co równało się piątej części całkowitego japońskiego eksportu. Produkty, które do Japonii wpłynęły z Chin, wykazywały cyfrę 157 milionów taelów, t. zn. dwunastą część japońskiego importu. Suma poży-

czek zaciągniętych przez rząd chiński w Japonji, dochodziła do 708 milionów jenów, z których znaczna część zagwarantowana kolejami i kopalniami Szantungu. Kapitały japońskie zaangażowane w Chinach, oceniane były na 1,157 milionów jenów. Wreszcie w południowej Mandzurji w rękach japońskich znajdują się absolutnie wszystkie imprezy gospodarcze, nietylko koleje, lecz także porty, nawigacja, kopalnie węglowe, których wydajność w r. 1925 wynosiła 5,600,000 tonn.

To wystarczy, aby uprzytomnić sobie, jak wielkie, poza samą kwestją Szantungu sprawy odgrywa ją dla Japonji rolę w Chinach.

O MIĘDZYNARODOWE ZBLIŻENIE GOSPODARCZE.

W ekspozycji o polityce zagranicznej Polski, ogłoszonej na komisji budżetowej Sejmu, p. Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski powiedział m. in.:

Za jedną z najważniejszych dziedzin działalności Ligi Narodów uważam jej prace ekonomiczne. Międzynarodowa konferencja ekonomiczna, która odbyła się w maju roku zeszłego, stała się punktem wyjścia wielu ważnych poczynań.

Komitet ekonomiczny, w którym jesteśmy reprezentowani, poszukuje obecnie rozwiązania dla usystemizowania traktatów handlowych i zajmuje się aktywnie sprawą ujednostajnienia nomenklatury celnej. Przygotowana przez komitet ekonomiczny konferencja międzynarodowa dla zniesienia zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu, doprowadziła do zawarcia międzynarodowej konwencji, która będzie — mam nadzieję — poważnym krokiem naprzód

w zniesieniu przeszkód, utrudniających międzynarodową wymianę towarów.

Polska jednak, aczkolwiek zasadniczo solidaryzuje się z systemem stopniowego zniesienia reglamentacji, ustosunkowanie się do konwencji tej uzależnić musi od zniesienia zakazów lub ograniczeń przywozu głównych artykułów naszej wytwórczości gospodarczej do innych krajów. Dlatego też dużą wagę przywiązujemy do prac komitetu ekonomicznego nad zniesieniem ograniczeń weterynaryjnych.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA PRASY W KOLONJI.

W dniu 12 maja otwarta została w Kolonji imponująca wystawa międzynarodowa prasy.

Znaczenie i doniosłość wystawy tej najdosadniej scharakteryzował w przemówieniu inauguracyjnym burmistrz miasta Kolonji dr. Adenhauer.

— Temat i dziedzina wystawy dały szeroką podstawę, na której wielkie narody kulturalnego świata mogą się spotkać. Prasa lubi mieć przed sobą szerokie pole obserwacyjne, jest to dla niej konieczność, warunek życiowy. Każda wielka prasa narodowa jest zarazem międzynarodową i musi nią być, o ile pragnie służyć swemu narodowi. Nie przecza ona granic politycznych, widzi ona je, ale właśnie dlatego nie potyka się o nie.

Wystawa kolońska ma odzwierciedlić życie kulturalne całego świata i właśnie w jej międzynarodowości tkwi jej główne znaczenie. „Pressa” (tak w skróceniu nazywa się wystawa prasowa) składa przekonywujący dowód umysłowej spójności narodów kulturalnych, rozszerza widok na konieczność i możliwość międzynarodowej współpracy i nadnarodowej pracy kulturalnej.

U progu przesilenia gospodarczego.

„Uzyskanie pożyczki stabilizacyjnej i pomyślnie ukończenie rokowań z Niemcami z pewnością przyczyni się **walnie do odroczenia i złagodzenia** przesilenia gospodarczego, **na które się zanoszą** w roku przyszłym”.

Tak prof. Krzyżanowski przed kilku miesiącami, przed nowym rokiem stawił prognozy na rok 1928 w przedmowie do II. wydania swej pracy „Rządy Marszałka Piłsudskiego”.

Prof. Krzyżanowski jest z natury rzeczy sceptykiem. Gromił rządy Grabskiego i jego następców. — W stosunku do rządów pomajowych był od pierwszej chwili optymistą. — Jeżeli po Grabskim napisał rozprawę o „pauperyzacji” w Polsce, to pochwały dla rządów pomajowych kilkakrotnie publikował.

Obecnie zaczyna już trzeźwiej sądzić nasze położenie gospodarcze, przestrzega przed nadchodzącym przesileniem gospodarczym. Nie jest to dla nas nowem, bo na łamach „Głosu” dawno przestrzegaliśmy przed zbytnim przecenianiem naszej sytuacji gospodarczej, którą wychwalali powołani i niepowołani. Atoli z doświadczenia wiemy, że przecenianie i przesada w życiu gospodarczym daje bardzo ujemne skutki.

Dobrze dlatego uczynił prof. Krzyżanowski, że zwrócił uwagę na nadchodzące przesilenie, które jego zdaniem w roku bieżącym dozna pewnego złagodzenia i odroczenia.

Nie wiedział jeszcze prof. Krzyżanowski, stawiając swój prognozyk, że budżet na rok 1928/9 rozszerzony zostanie b. mocno.

Wpływy w roku budżetowym 1927/28 są większe o 300 milionów jak przewidywano, atoli budżet wypada na czas przesilenia gospodarczego, a nie wyjątkowej konjunktury specjalnie przemysłowej, jaką znamionował rok gospodarczy 1926/1927.

535 milionów złotych zwiększonych danin żąda na rok 1928/9 Minister Skarbu. Kwotę tę należy atoli zwiększyć o dalsze 300 milionów, które **musi** przez nałożenie nowych podatków znaleźć sejm na pokrycie uposażeń urzędników.

Należy rozważyć, co u nas już spowodowało przesilenie gospodarcze?

- Normalnie następuje przesilenie gospodarcze:
- wskutek kataklizmów (wojna, inflacja, trzęsienie ziemi, kilkoletnie nieurodzaje)
 - wskutek nadprodukcji i wywołanej drożyzny która powoduje zanik zbytu

- c) wskutek braku kapitałów obrotowych
- d) wskutek spekulacji
- e) wskutek ujemnego bilansu handlowego
- f) wskutek przewrotów politycznych i walk społecznych
- g) wskutek nagłych zmian ustawodawstwa celnego, skarbowego, wywozowo - przywozowego.

Nawet laik przyzna, że u nas nie nasycono rynku towarami, nie istnieje też u nas spekulacja towarowa.

Istnieje wprawdzie ujemny bilans handlowy, ale po otrzymaniu pożyczki stabilizacyjnej niema mowy o ujemnym bilansie płatniczym. Cały szereg zagranicznych pożyczek wpłynął do nas w ostatnich miesiącach.

Niema też dla przemysłu braku kredytu, niema przewrotów politycznych i na szczęście niema walk społecznych.

Nawet chwilowo, nie można kłaść przesilenia gospodarczego na karb zarządzeń biurokracji w zmianach ustawodawstwa.

Dlatego dziwić musi laika zapowiedź przesilenia gospodarczego, mówimy laika, bo z łamów „Głosu Kupiectwa” już od miesiący przestrzegamy rząd przed skutkami błędnej polityki skarbowej, która niszczy handel, a niszczenie handlu spowodować przecież musi przesilenie gospodarcze.

Za dużo więzów łączy handel z całokształtem życia gospodarczego, by można było handel uśmiercać, aby reszta życia gospodarczego mimo to, nie doznawała ujemnych skutków. — Handel stoi bezradny wobec stałego wypompowywania jego środków pieniężnych przez nadmierne podatki. — Handel stoi bezradny wobec braku kredytu, który jest niezbędny wobec niedopisania sezonu (nieurodzaj, katastrofalne mrozy w okresach przedświątecznych). — Handel załamuje się wobec niebywałej wzajemnej konkurencji, wykluczającej dochodowość.

Zdajemy sobie sprawę, że czynniki miarodajne szukać będą przyczyny przesilenia gdzieindziej. — Szukać je począł p. Minister handlu Kwiatkowski w rozpiętości cen detalicznych. — Oczywiście, prasa tym razem gospodarczo się zorientowała i wykazała błąd myślowy p. Kwiatkowskiego. Nie brakło atoli dziennikarzy, którzy nawet tak niefortunne przykłady, jakie przytaczał minister Kwiatkowski podchwytywali, by ukuć broń przeciw kupcom.

Nie chcemy się przyznać, że nas nie stać na tak wielki budżet. Były minister pruski Reinhold twierdził, że społeczne gospodarstwo jest w sytuacji złej, o ile fiskus jest zadowolonym. Tak było w Niemczech, tak jest obecnie u nas. — Skoro fiskus jest od miesięcy zadowolony ze stale zwiększających się wpływów skarbowych — bez zwiększenia się obiegu banknotów, to to wypompowanie majątku obrotowego z ograniczonej ilości obywateli (handel i przemysł) to niedopuszczenie do tworzenia się kapitałów, wywołać musi przesilenie.

Bardzo słabym jest nasz organizm gospodarczy, skoro zaledwie po jednym roku normalniejszej produkcji nie mógł pójść w parze z zapotrzebowaniem. Rynek zbytu zawiódł, handel nie może zbyć swych zapasów, to znów powoduje przesilenie w przemyśle

Jest wiele dróg do załagodzenia obecnego przesilenia. — Popieranie rozbudowy miast mogłoby się przyczynić i to tylko po części do załagodzenia przesilenia. — Popieranie intensywniejszej produkcji hodowlanej mogłoby tak samo po części poprawić nasz bilans handlowy. Dużo do poprawy naszej sytuacji gospodarczej przyczynić się może: gruntowna zmiana całego systemu podatków bezpośrednich, w pierwszym rzędzie podatku przemysłowego.

Gruntowne zmniejszenie naszego aparatu biurokratycznego, któryby zezwolił na zmniejszenie naszego budżetu mogłoby nam zezwolić na rychle przewycięzenie przesilenia. Wydymanie budżetu do tych rozmiarów, które planuje minister skarbu we-

Lektura pisma zawodowego:

pogawędką — czy źródłem wskazówek?

STOSUNEK KUPCA DO „SWEGO” CZASOPISMA.

Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą i pożyteczną zdać sobie sprawę z tego zjawiska, jak wiele mozolnej, umysłowej pracy i rzetelnego wysiłku, zawartego w czasopismach i organach zawodowych — w praktyce tak słaby stosunkowo wywiera wpływ na umysłowość kupca.

Coprawda liczba kupców i kierowników większych przedsiębiorstw, którzy czytają uważnie swe pisma zawodowe, jest bardzo duża, ale chodzi o wyciąganie pewnych wniosków praktycznych, pewnego zastosowania tego materiału w swej pracy.

Naczelnym zadaniem pisma w stosunku do kupiectwa jest pierwiastek dydaktyczny, jest chęć wskazania tych czy innych błędów w organizacji pracy, systemie i t. d. Kupiec traktuje czytanie pisma swego jednak raczej jako pogawędkę, nie zaś jako źródło wskazówek i sumiennych rad.

Oczywista pismo zawiera sporo materiału teoretycznego, ale i bardzo dużo zagadnień pozytywnych, realnych — *życiowych*. Te wskazania, nakreślone przez kupców czy znawców życia gospodarczego, zaczerpnięte z codziennej praktyki przedsiębiorstw mogłyby znaleźć pomysłne zastosowanie również i w innych przedsiębiorstwach. Aby więc przekonać czytelników pism zawodowych, od których zawsze wymaga się materiału bardziej zasadniczego, źródłowego, w większej mierze niż od prasy codziennej — pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów — w jaki sposób należy i można wykorzystywać materiał, zawarty w artykułach i informacjach pism zawodowych.

JEDEN NUMER „GŁOSU KUPIECTWA”.

Wybieram na chybił-trafił jeden z numerów „Głosu Kupiectwa.

Przerzucmy ten numer.

a) „Bezpośredni kredyt krótkoterminowy dla handlu”. W artykule tym dotknięto zasadniczej bolączki kupiectwa, a zwłaszcza kupiectwa włókienniczego.

Handel w Polsce cierpi na silny brak płynnych kapitałów, który jest niewątpliwie (obok nadproduk-

pchnie nas w stan stałego, bo chronicznego przesilenia gospodarczego.

P. Grabski zignorował rady Hiltona Yonga. Rady Kemmerera ignoruje p. Czechowicz. Pauperyzację za czasów Grabskiego krytykował prof. Krzyżanowski; systemu, który powodował tą pauperyzację nie zmienił nasz fiskus. — Wszelkie zarządzenia Grabskiego, cały ten system bezwzględnie wypompywania z ograniczonej ilości płatników kolosalne w stosunku do ich zarobkowania i ich siły majątkowej kwoty, pozostały. — Na tym punkcie niestety, zmieniono tylko formę, treść pozostała.

Zubożenie w miastach znowu wzrasta, handel jest niemal że bez obrotów i tu leży punkt wyjścia dla zagadnienia: dlaczego już znajdujemy się u progu przesilenia gospodarczego.

Przesilenie to zaostrzy jeszcze wymiar podatku przemysłowego na rok 1927, który nastąpił w marcu r. b. Tego wszystkiego nasi ekonomiści z ulicy Rybarskiej (min. Skarbu) nie rozumieją, albo rozumieć nie chcą.

Rafał Pfeffer.

(Lwów).

Włókiennictwo polskie w 1927 r.

ROZWÓJ PRODUKCJI PRZEMYSŁU W 1927 R.

W roku 1927 obserwujemy wydatny wzrost produkcji przemysłu włókienniczego, trwający bez przerwy już od drugiej połowy 1926 r.

Wskaźniki przepracowanych robotników-godzin ilustrujące dobitnie ten rozwój produkcji przemysłu włókienniczego przedstawiają się następująco:

Rok 1927	Przeciętna 1925-27=100
I 113,9	VII 120,1 (Konjunktura Gospodar.)
II 118,1	VIII 129,8 zeszyt I. str. 83.
III 120,4	IX 133,4
IV 123,6	X 132,0
V 126,2	XI 133,6
VI 124,9	XII 132,9

Z drugiej strony wzrastała ilość zatrudnionych w przemyśle:

Rok 1927	
I 140.131	II 1926—98.440
II 146.856	II 1925—131.469
III 150.375	(Wiad. stat. zeszyt 7 str. 233.)
IV 154.972	

V 158.594
VI 160.003
VII 165.558
VIII 169.809
IX 170.632
X 168.232
XI 170.804
XII 170.566

Przeciętny wskaźnik przepracowanych robotników-godzin w 1926 wynosi 85,6 zaś odnośny wskaźnik w r. 1927 — 125,7 a więc wzrost zgórną 50%.

Przyjmując wzrost wydajności pracy dzięki dokonanej stabilizacji równy 3—5% (według Konjunktury Gospodarczej, zeszyt I otrzymamy ogólny wzrost w 1927 r. wynoszący 53—55 proc.

W porównaniu z rokiem 1926, który nie był (szczególnie pierwsza połowa) rokiem zbyt pomyślnych konjunktur, zaś wzrost przeszło 40 proc. w stosunku do b. konjunkturalnej I połowy 1925 r.

To są cyfry, mówiące same za siebie, świadczące aż nadto wymownie o wielkich zdolnościach produkcyjnych naszego przemysłu włókienniczego.

cji przemysłu) jednym z zasadniczych czynników kryzysu w handlu.

Kupiectwo korzysta z kredytów w Banku Polskim w rozmiarach nieznaczących. „Głos Kupiectwa”, występując przeciwko tej polityce Banku Polskiego, występował w obronie najżywoźniejszych postulatów kupiectwa.

Ale ilu czytelników nad postulatami przechodzi do porządku, rzucając pobieżnie tylko okiem na zasadniczy ten artykuł?

b) „Rewja sił gospodarczych Polski”. — Artykuł ten, omawiający imponujące przygotowania do tegorocznych Targów w Poznaniu powinien skłonić kupiectwo do zainteresowania się Targami wiosennymi przez udział w charakterze wystawców, a zwłaszcza zwiedzających (wycieczki zbiorowe).

Targi Poznańskie bowiem przez swój imponujący rozwój organizacyjny stają się punktem zbornym, w którym spotykają się ze sobą przedstawiciele przemysłu i kupiectwa ze wszystkich krajów świata. Inicjatywa kupiectwa łódzkiego pójsć również winna w kierunku urządzania specjalnych konferencji z przedstawicielami zagranicy dla zacieśnienia wzajemnych stosunków handlowych.

c) W okresie powojennym zagadnienia gospodarcze szczególnie się skomplikowały i wytworzyły labirynt, w którym kierowanie się przysłowiowym „psim węchem”, czy „własnym nosem” jest niewystarczające, by nie rzec zawodne.

W tych warunkach na czoło zagadnień gospodarczych w dobie powojennej wysunęła się konieczność badania konjunktur gospodarczych. Zagadnienia te posiadają olbrzymie znaczenie zwłaszcza w Polsce, nawiedzanej kryzysami i niezupełnie jeszcze gospodarczo ustabilizowanej.

Uświadomić kupiectwo o doniosłości tych spraw stara się dyrektor izby handlowej w Katowicach dr. H. Sand w artykule p. t. „Znaczenie badania konjunktur gospodarczych”. Rynek łódzki zwłaszcza z uwagi na swe przemiany sezonowe winien stać się przedmiotem badań.

Ale z tego musi sobie najpierw dokładnie zdać sprawę kupiectwo, które nad zagadnieniami konjunkturalnymi przechodziło do porządku.

d) W okresie, gdy Targi Międzynarodowe stały się jedną z olbrzymich placówek współpracy gospo-

ZWROT W KIERUNKU RYNKU WEWNĘTRZNEGO.

W ciągu ostatnich 2 lat zaszło w produkcji włókienniczej kilka poważnych zmian.

Przemysł włókienniczy w szczególności łódzki zatracca coraz bardziej swój charakter przemysłu eksportowego, produkcja którego obliczona jest w pierwszym rzędzie na potrzeby konsumentów Bliższego i Dalekiego Wschodu.

Zwrot w kierunku rynku wewnętrznego, jako wyraz zmienionych koniunktur powojennych jest najbardziej charakterystyczną cechą produkcji włókienniczej, szczególnie w ciągu ostatnich 2 lat.

Dalszą konsekwencją tego zwrotu jest konieczność przystosowania produkcji do wysokich wymagań konsumentów naszych dzielnic zachodnich i południowych, celem zwalczania konkurencji obcej; aż nadto dobitnym wyrazem istnienia tej konkurencji jest przywóz przędzy i wyrobów gotowych w 1927 roku, wełnianych i bawełnianych, przędzy jedwabnej i tkanin jedwabnych, wełny czesanej za około 230 milj. zaś odzieży i konfekcji za 2.627 milj. a więc razem około 30 milj. dolarów.

Wyrazem tej dążności uszlachetnienia produkcji jest coraz wyższy przeciętny numer produkowanej przędzy. Zdaniem fachowców przeciętny numer przędzy podniósł się już w 1925 r. z 20 na 22—24; w 1926 r. przeciętnym numerem był Nr. 24; pewne dane pozwalają przypuszczać dalszy proces uszlachetniający w 1927 roku.

W ciągu ostatnich 2-letnich lat miały miejsce w szeregu zakładów przemysłowych próby przeróbki przedziałal odpadkowych na przedziałal cieńkie.

Ponieważ takie przeróbki są b. kosztowne przemysł, idąc w naturalnym kierunku rozwojowym, zwiększa wykorzystanie wrzecion cienkich, przy jednoczesnym zmniejszeniu uruchomienia przedziałal odpadkowych i wigonjowych.

I tak wykorzystanie wrzecion cienkich wynosiło w roku 1926 — 145 proc., wrzecion odpadkowych: wigonjowych — 96 proc., (K. Słomiński, Handel Za-

gran. Rzeczp. Polskiej materiałami i wyrobami bawełnianymi 1925—26). Dane za rok 1927 wykazują dalszy wzrost wykorzystania wrzecion cienkich.

Poważnym postępowaniem w dziedzinie racjonalizacji handlu bawełną jest fakt stałego zmniejszania się udziału krajów pośredniczących na korzyść krajów produkujących surowiec bawełniany. I tak np. udział krajów — producentów wynosi w 1926 r. 92 proc., krajów — pośredników 8 proc., wobec 77 proc. i 23 proc. w roku 1925. W roku 1927 stosunek mniej więcej taki sam jak w 1926. Za kraje produkujące uważano St. Zjednoczone, Indie Brytyjskie i Egipt, wszystkie inne kraje za pośredniczące. (Porównaj wyżej cytowaną pracę K. Słomińskiego).

KONSUMPCJA WSI I MIASTA.

Największym konsumentem, o ile chodzi o konsumpcję wewnętrzną jest wieś, a w szczególności gospodarstwa rolne od 10—15 ha. („Przemysł i Handel” zeszyt 7.)

Konsumpcja wsi jest zasadniczo zależna od 2-ech czynników: urodzaju i wysokich cen. W roku 1927 czynniki te kształtowały się odmiennie. Urodzaj był nieszczerólny, ceny wysokie.

Odnośne wskaźniki złote cen produktów rolnych przedstawiają się następująco: (Konjunktura Gospodarcza zeszyt I str. 78.)

Pierwsza połowa 1925 r. = 100.

Artykuły rolne.		Artykuły przemysłowe.	
Rok 1926.	Rok 1927.	Rok 1926.	Rok 1927.
V 60,4	I 81,9	V 72,4	I 82,4
VI 65,7	II 83	VI 80,2	II 83,3
VII 66,8	III 84,1	VII 82	III 84,6
VIII 72,7	IV 88,9	VIII 83,1	IV 85,8
IX 74	V 90,5	IX 83,4	V 85,9
X 78,4	VI 89,4	X 81,6	VI 86,4
XI 81,1	VII 90,2	XI 80,7	VII 86,7
XII 83,1	VIII 87,5	XII 80,5	VIII 87,7
	IX 85,6		IX 88,3
	X 84,9		X 89,1
	XI 85,8		XI 89,7
	XII 84,0		XII 90,2

darczej i wymiany międzynarodowej, aktualne się stają zagadnienia udziału firm polskich na tych targach, które, jak Lipsk, dostarczyć nam mogą poważnych odbiorców zagranicznych.

Dlatego też artykuł-korespondencja o „międzynarodowości” Targów Lipskich nie powinien być traktowany przez czytelnika-kupca jako teoretyczny, lecz raczej powinien nasunąć zasadnicze refleksje o akcji kupiectwa polskiego w Niemczech, jako terenie walki konkurencyjnej szeregu państw europejskich.

e) W dziale poświęconym ubezpieczeniom, w kilku artykułach raz wraz rzucona jest myśl o tem, jak mało uwagi kupiectwo zwraca na te zagadnienia.

Zresztą wymownie świadczy o tem brak zainteresowania i słaby stosunkowo udział w stworzonej niedawno kasie wzaj. pomocy na wypadek śmierci, powołanej do życia przez Stow. Kupców m. Łodzi.

CO PRZYNIĘŚĆ MA PISMO ZAWODOWE.

Przytoczone tu pokrótce przykłady wskazują, jak znaczną ilość materiału przynosi pismo zawodowe.

Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą

USTALENIE w FORMIE ANKIETY

w jaki sposób i w jakim kierunku czytać należy i użytkować w formie praktycznego zastosowania pismo zawodowe.

A więc stawiamy pytania:

1) Jakie pismo zawodowe czytuje Pan stale, a jakie tylko od czasu do czasu.

2) Co Pan czytuje w pismach zawodowych, a co Pan pomija.

3) Czy pewne wskazówki i pomysły mogłyby znaleźć zastosowanie w działalności Pana.

4) Co uważa Pan za zbędne w pismach zawodowych.

5) Czy interesują Pana jako specjalność sprawozdania rynkowe i jakie.

6) Czy doniesienia pism zawodowych uchroniły Pana przed stratami, jakie mógłby Pan ponieść ze strony niesolidnych firm.

7) Czy osiągnął Pan jakąś korzyść z artykułów o charakterze teoretycznym, zamieszczanych w prasie zawodowej.

Miecz. K.

Od drugiej połowy 1926 ceny artykułów rolnych wykazują silną tendencję zwyżkową.

Jest to wynikiem wyrównywania się cen krajowych z cenami zagranicznymi. Polityka wysokich cen na artykuły rolne jest z resztą jednym z podstawowych elementów naszej obecnej polityki gospodarczej, stojącym w ścisłym związku z nastawieniem przemysłu w kierunku rynku wewnętrznego.

Podniesienie konsumpcji miasta jest w obecnych warunkach rzeczą niezmiernie trudną ze względu na ogromną podaż pracy a więc niemożliwość wzrostu płac.

Zresztą wydatne podniesienie płac osłabiłoby zdolność konkurencyjną naszego przemysłu.

To są momenty decydujące w naszej polityce gospodarczej.

Wysokie ceny produktów rolnych zwiększają rozmiary konsumpcji wsi, umożliwiają pełne uruchomienie przemysłu, a temsamem zwiększając faktyczne zarobki robotnicze, powiększają pośrednio produkcję najszerzych warstw miasta.

Ta polityka o ile chodzi o przemysł włókienniczy była dlań b. korzystna.

Już w pierwszej połowie 1927 r. „nożyce”, rozpiętość między cenami artykułów przemysłowych i cenami artykułów rolnych, zostają zamknięte co zwiększa jeszcze możliwości zbytu na rynku wewnętrznym. Korzystna konjunktura na rynku wewnętrznym trwa bez przerwy od II połowy 1926 do września 1927. Później, szczególnie w Łodzi, zjawiają się oznaki częściowego kryzysu, w postaci zatkania się rynku i nie spotykanych dotychczas długoterminowych weksli w obiegu.

KRYZYS i „NADPRODUKCJA”.

Czy faktycznie miała miejsce „nadprodukcja”?

Zjawisko „nadprodukcji” jest bardzo trudne do skonstatowania i musi być bardzo wstrzemięźliwie traktowane. Pewne oznaki, a więc utrzymywanie się stanu zatrudnienia w wielkich kapitałowo zasobnych przedsiębiorstwach wobec szybkich redukcji poczynionych przez słabsze finansowo przedsiębiorstwa małe, zdaje się raczej wskazywać na kryzys „kapitałowy” niż „produkcyjny”.

Niewątpliwie, okres przedwyborczy wpłynął fatalnie na zbyt, dalej wyjątkowo niekorzystne warunki atmosferyczne, no i ostre pociągnięcia władz skarbowych, które wypompowując reszki szczupłych kapitałów obiegowych, spowodowały w połączeniu z pewną nerwowością rynku, tak charakterystyczną dla Łodzi, nastroje kryzysowe.

Faktem jest, iż sezon zimowy 1927 r. i sezon letni r. b. pomimo pewnej zresztą niewystarczającej poprawy jaką miała miejsce, ostatni wypadł bardzo słabo.

Ceny wyrobów włókienniczych ze względu na zagraniczne pochodzenie swego najpoważniejszego składnika — surowca wykazują wahanie równoległe do cen światowych.

WAHANIE CEN.

Surowiec bawełniany podlegał w roku ub. bardzo poważnym wahaniami; okres pierwszych 8-miu miesięcy ub. roku jest okresem silnej haussy, później do stycznia b. r. ma miejsce zniżka.

Ze zrozumiałych względów podlegały odpowiednim wahaniami ceny półfabrykatów bawełnianych i wyrobów gotowych.

Cechą charakterystyczną tych wahań są słabsze odchylenia cen półfabrykatów niż surowca, oraz jeszcze słabsze odchylenia cen wyrobów gotowych.

„Analogiczne zjawisko, zresztą zupełnie zrozumiałe występowało w innych krajach (Angja, Niemcy, USA.), w Polsce jednak ceny wyrobów gotowych były może sztywniejsze w stosunku do cen surowca niż gdzieindziej: słabiej wzrastały i słabiej opadały (Konjunktura Gosp. Nr. 19).

Surowiec wełniany wykazał w r. ub. pewną tendencję zwyżkową, nie tak silną jak bawełna.

EKSPORT WŁÓKIENNICZY W R. UB.

Ogólna wartość naszego eksportu włókienniczego w r. ub. wynosi około 13 milj. dolarów.

Z tego: Przędzy bawełnianej za 10—11 milj. zł. Przędzy wełn. 30 milj. zł. Tkanin bawełnian. za 50 milj. zł. Tkanin wełn. 15 milj. zł. Wełny i odp. za 7,5 milj. zł. Jedw. sztucz. 850 tys. zł. Odzież: Konfekcja około 6 milj. zł.

W dziedzinie eksportu włókienniczego punkt ciężkości przesuwają się stale w kierunku przewagi tkanin nad odzieżą i konfekcją oraz w kierunku niższych gatunków przędzy. (Porównaj: K. Słomiński jak wyżej).

Odnosnie do eksportu włókienniczego Łodzi szczególnie rok ubiegły przyniósł dość dużą poprawę. Eksport Łodzi, wynoszący jakieś 83—85 proc. eksportu przędzy i tkanin bawełnianych i przeszło 40 proc. eksportu wełnianych wykazuje w r. ub. poważny bo zgoła 70 proc. wzrost w porównaniu do r. 1926 co do wartości przy wzroście 50 proc. co do wagi.

	1927 r. tys. zł.	0/0	1926 r. tys. zł.
Ameryka	1,175	1,6	1,417
Anglja	2,463	3,4	762
Austrja, Węgry, Jugosławja	2,349	3,3	1,341
Bliski Wschód	3,232	4,5	3,369
Daleki Wschód	8,511	11,8	3,495
Danja	1,514	2,1	608
Gdańsk	4,107	5,7	3,601
Kraje Nadbałtyckie	2,243	3,2	2,931
Litwa	8,124	11,3	4,087
Rosja	637	0,9	825
Rumunja	36,312	50,6	20,397
Inne	1,132	1,6	270
Ogółem	71,799	100%	43,103

Największym naszym odbiorcą jest Rumunja. Udział Rumunji w naszym eksporcie wynosi przeszło 50 proc. co do wartości.

Odnosnie do jakości eksportowanych towarów uderzającym zjawiskiem jest zanik eksportu konfekcji, oraz wyższych gatunków przędzy, na korzyść tańszych tkanin bawełnianych. Jest to wynikiem polityki protekcyjnej Rumunji oraz intensywnych prac na stworzenie przemysłu krajowego.

Ostatnio przechodziła Rumunja silny kryzys, wskutek czego eksport do tego kraju uległ bardzo poważnemu zmniejszeniu.

Charakterystyczną jest rzeczą stale malejący eksport do Z. S. S. R.

Eksport ten wynoszący w r. 1925 — 28 proc. eksportu krajowego tkanin bawełnianych spada w 1926 roku do 7 proc. Udział Z. S. S. R. wynosi 0,9 proc. całego eksportu włókienniczego przemysłu łódzkiego

Najwybitniejszy wzrost importu wykazują Anglja, Daleki Wschód, Danja, Litwa, Rumunja.

WNIOSKI.

Wyżej przedstawiony materiał faktyczny nasuwa ciekawe wnioski:

1. Rok 1927 przyniósł wybitny wzrost produkcji włókienniczej (przeszło 50 proc.) i dowodem okrzepnięcia włókiennictwa jest stały wysoki poziom zatrudnienia mimo przeżywanego od września kryzysu.

2. Ogólna poprawa sytuacji gospodarczej i polityka wysokich cen na produkty rolne przyczyniły się do wzrostu konsumpcji krajowej produktów włókienniczych z 2,4 kg. na głowę do 3,3 (Sprawozda-

nie Centr. Zw. „Lewjatana”) i zapewniły trwałe podstawy włókiennictwu.

3. Poważny postęp w kierunku podniesienia poziomu produkcji.

4. Przemysł bawełniany, który przy pracy na niepełne 2 zmiany, może zaspokoić całkowite zapotrzebowanie w wysokości przedwojennej, pomimo widocznego postępu nie opanował jeszcze całkowicie rynku wewnętrznego.

5. Handel tkaninami i przędzą włókienniczą pomimo poprawy w roku sprawozdawczym, przyniósł nadal saldo ujemne; charakter eksportu, przesuwa- jący się w kierunku wyrobów tańszych, nie jest dla nas korzystny.

6. Eksport włókienniczy stanowi jedynie rynek dodatkowy obok głównego rynku zbytu jakim jest stale się rozszerzający rynek wewnętrzny.

M. W.

Deficyt bilansu handlowego wynosił w kwietniu 81 milj. zł.

Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego, bilans handlowy za kwiecień r. b. przedstawia się w sposób następujący:

Przywieziono ogółem 410,830 tonn wartości zł. 265,626,000, wywieziono natomiast 1,430,213 tonn, wartości 184,521,000 zł., bierne saldo bilansu handlowego w kwietniu wynosi zatem 81,105,000 złotych.

W porównaniu z danymi za marzec przywóz w kwietniu r. b. zmniejszył się o 106,606,000 zł., wywóz zaś o 23,894,000 zł.

W przywozie zmniejszenie w porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło we wszystkich prawie grupach towarów, których zwiększony przywóz w marcu spowodowany został przez waloryzację ceł. W szczególności zmniejszyła się wartość przywozu wyrobów włóknistych o 32 miliony 824 tys. zł., maszyn i aparatów o 12 milionów 32 tys. zł., metali i wyrobów z metali o 8 milionów 342 tys. zł., przyrządów, przewodników i materiałów elektrycznych o 6,702,000 zł., środków komunikacji o 8,621,000 zł., materiałów i przyrządów chemicznych o 17,001,000 zł., produktów spożywczych o 12,538,000 zł. Zwiększenie w przywozie nastąpiło w artykułach spożywczych (o 5 milionów 426 tys. złotych).

Zmniejszenie wywozu spowodowane zostało głównie przez spadek wywozu artykułów spożywczych o 4,143,000 zł., nierogacizny i koni o 5,085,000 zł., drzewa o 4,030,000 zł.

Spadek wywozu zaznaczył się również w wywozie nasion, roślin pastewnych, buraków cukrowych oraz oleistych o 3,816,000 zł., parafiny o 1,591,000 zł., metali i wyrobów z metali o 1,881,000 zł., wreszcie materiałów i wyrobów włóknistych o 1,902,000 zł.

* * *

Cyfry bilansu handlowego za kwiecień oczekiwane były z wielkim napięciem. Bilans kwietniowy jest bowiem pierwszym miesięcznym bilansem po

wprowadzeniu waloryzacji ceł, a cyfry tego bilansu miały właśnie zorjentować nas, czy waloryzacja ceł potrafi zrównoważyć nasz bilans handlowy, względnie przynajmniej zbliżyć go do stanu równowagi. — Niestety, nadzieje związane z waloryzacją ceł okazały się w dużym stopniu zawodne.

Bilans kwietniowy przekonał nas, że waloryzacja ceł nie zdołała wywrzeć większego nacisku w kierunku równowagi handlowej, a to głównie przez swój ujemny wpływ na drugą stronę bilansu, mianowicie na nasz eksport.

Przekonują nas o tem następujące cyfry: w styczniu deficyt handlowy wyniósł 52 milj. zł., w lutym 72 milj., w marcu 164 milj. zł., w kwietniu 81 milj. zł. Okazuje się więc, że deficyt kwietniowy jest wyższy o 29 milj. zł. od deficytu za miesiąc styczeń, który zasadniczo należy uważać za miesiąc normalny w okresie przed waloryzacją ceł. Należy bowiem przypomnieć, że miesiąc marzec był miesiącem wyjątkowym ze względu na pospieszne sprowadzanie do kraju przesyłek zagranicznych dla uchylenia od zapłaty zwaloryzowanego cła, a do pewnego stopnia także i miesiąc luty był miesiącem sztucznie zwiększonego przywozu, albowiem dekret o waloryzacji ceł, ogłoszony został już w pierwszej połowie lutego. — Uwzględniając powyższe okoliczności, należy stwierdzić, że ostatni deficyt handlowy w kwietniu, jaki ujawnił się już po wejściu w życie waloryzacji ceł jest najwyższym z pośród deficytów handlowych z okresu przedwaloryzacyjnego.

Zmniejszenie się przywozu w miesiącu kwietniu w stosunku do poprzedniego miesiąca obejmuje większość pozycji przywozu, w szczególności zaś artykuły przywozu produkcyjnego. Natomiast zwiększenie w przywozie wykazują artykuły spożywcze, a to głównie przez konieczność zwiększonego przywozu zboża. Tak więc widzimy, że równocześnie ze zmniejszeniem przywozu, nastąpiło także przeobrażenie w

składzie przywozu, a mianowicie przywóz artykułów produkcyjnych uległ zmniejszeniu w stosunku do przywozu artykułów konsumcyjnych, który wzrósł w dalszym ciągu.

W kształtowaniu się bilansu handlowego obserwujemy jeszcze ponadto dalsze ujemne zjawisko, a mianowicie bardzo dotkliwy spadek eksportu. Spadek ten obserwujemy w głównych naszych artykułach wywozowych. — Ogółem eksport kwietniowy zmniejszył się w stosunku do eksportu w marcu o 23,8 milj. zł. Jest to zjawisko niepokojące, tembardziej, że już w poprzednich miesiącach nasz eksport uległ

zmniejszeniu, wykazując niższy poziom, niż poprzednio. Obecnie nastąpiło dalsze uszczuplenie naszej siły wywozowej i to pomimo zastosowania wielu środków forytowania eksportu, jak n. p. podwyżka cen wewnętrznych dla przemysłów eksportowych, ulgi celne (zwrot ceł przy eksporcie), ulgi transportowe, utworzenie Państwowego Instytutu Eksportowego i t. d. Okazuje się więc, że środki te są niewystarczające i że zachodzi konieczność obmyślenia na szeroką skalę zakreślonego programu rozwijania eksportu innymi środkami niż obecnie. Sprawa ta jest pilna i wielce doniosła.

7 lat walki o pauszalizację podatku obrotowego w włókiennictwie czeskim.

(Korespondencja własna („Głosu Kupiectwa”).

Liberec, w maju 1928 r.

W trakcie dyskusji nad pierwszym projektem ustawy o podatku obrotowym w parlamencie czeskim, stwierdził Dr. Englis, minister skarbu, że „przeciwko podatkowi temu przemawiają wszelkie względy socjalne i gospodarcze, a jedynym jej usprawiedliwieniem jest twarda konieczność finansowa. Ten typowy wytwór skarbowości powojennej w zwycięskim pochodzie objął niemal cały świat; zna go ustawodawstwo podatkowe — według dość obliwej literatury niemieckiej na ten temat — Austrii, Belgii, Brazylii, Francji, Włoch, Niemiec, Czechosłowacji, Jugosławii, Kanady, Kuby, Litwy, Luxemburgu, Polski, Portugalii, Rumunii, Węgier, wreszcie niektórych stanów południowej Afryki. Walka zaś sfer gospodarczych przeciwko podatkowi obrotowemu przeważnie uznaje jego konieczność fiskalną, a zwraca się raczej przeciwko pewnym jego formom. W szczególności uznano za absolutnie niemożliwe zachowanie podatku obrotowego w jego czystej teoretycznej postaci (opodatkowanie każdego świadczenia, każdej transakcji) w stosunku do tych jednostek gospodarujących t. zw. pauszalizację poziomą, inaczej zwaną indywidualną. Najbardziej typowa postać tej pauszalizacji odgrywa właściwie podatek od obrotów i uzależnia jego wymiar ryczałtowy od pewnych oznak czysto zewnętrznych (jak np. ilość osób zatrudnionych w przedsiębiorstwie), dzięki czemu podatek zyskuje cechy podatku bezpośredniego, a jego przerzucanie — jeżeli wogóle może być o niem mowa — odbywa się w drodze tej samej, co kalkulacja kosztów generalnych przedsiębiorstwa. Formę tę (zwaną w liter. niemieck. „Zwergpauschalierung”) przyjęto w całym szeregu państw (Austria, Czechosłowacja — dla rolników, przemysłu obróbki szkła i kilku innych rodzajów przemysłu domowego, Francja, Jugosławia i t. d.).

Ale owa pauszalizacja pozioma zwłaszcza zaś t. zw. „Zwergpauschalierung” obejmuje zaledwie ułamek podlegających opodatkowaniu obrotów; w dodatku ten ułamek, co do którego jest bardzo problematycznym, czy inna forma wymiaru poza ryczałtem zdołałaby pokryć koszty administracji skarbowej. Punkt ciężkości walki, o której mowa, leży zupełnie w innej dziedzinie: chodzi o problem kilkakrotnego opodatkowania towaru we wszystkich fazach przeróbki i wymiany, jakie przebywa w drodze od pierwszego producenta do konsumenta. A jeszcze ściślej bio-

rac, walka dotyczy sprawy opodatkowania „handlowych faz” tej drogi. Pauszalizacja, ale pionowa (Phasen - Pauschalierung) jest tu postulatem kupiectwa, które uważa opłacanie podatku przez wszystkie odcienie hurtu, półhurtu i detalu za niemożliwe, skoro jest rzeczą notoryczną, że część kupiectwa od opłacenia tego podatku się uchyla, wywołując nieznośną dezorganizację rynku i konkurując nielojalnie z kupcami, którzy podatek w całej pełni opłacają. Ten argument, o którym kupiectwo polskie w swej walce z podatkiem obrotowym przez naiwną strusią politykę milczy (boć naiwnością jest przemilczanie faktów wszystkim znanych), podnoszony jest w całej niemal Europie zupełnie oficjalnie i głośno przez zrzeszenia kupieckie, dążące do pauszalizacji pionowej tego podatku. I ten argument wyłącznie działał, że w kilku państwach pauszalizację pionową przeprowadzono, pobierając spauszalizowaną stawkę za wszystkie fazy w jednej fazie, najbardziej uchwytniej.

Wśród państw znających pauszalizację pionową (fazową) w pierwszym rzędzie wymienić należy Austrię, Węgry i Czechosłowację. To ostatnie państwo jednak wprowadziło pauszalizację tylko dla niektórych branż, pozostawiło zaś dawny system opodatkowania wszystkich faz po kolei — we włókiennictwie. I właśnie czeskie kupiectwo włókiennicze od 7-iu lat już prowadzi zacieklą walkę o zupełne zwolnienie od podatku obrotowego, walkę, która — jak przed tygodniem oświadczył nowy czeski minister przemysłu i handlu Nowak — w najbliższej przyszłości będzie rozstrzygnięta. Odnoszę zaś wrażenie, że wskutek rozłamu jaki panuje w szeregach przemysłu włókienniczego (o czym niżej) decyzja rządu będzie dla kupiectwa przychylna. Ministerstwo skarbu już dawno wyraziło zgodę na pauszalizację pod warunkiem, że sfery zainteresowane dojdą do porozumienia zarówno co do samego faktu spauszalizowania, jako i co do zasad pauszalizacji. Ale właśnie wśród sfer zainteresowanych panuje dotąd istna mozaika poglądów, tem większa, że przemysł, zrzeszony w 2-ch organizacjach narodowościowych — czeskiej i niemieckiej — występuje z dwiema wręcz odmiennymi opiniami. W rezultacie sytuacja przedstawia się następująco:

A. Kupiectwo domaga się kategorycznie pauszalizacji u wytwórcy bez bliższego określenia, które stadium produkcji płacić ma spauszalizowaną stawkę; jest to dla kupiectwa rzeczą w zasadzie obojętną, ale

gremjum handlowe m. Pilzna, które stoi na czele całej akcji, i tę rzecz (moment pauszalizacji) bliżej określa, jak widać z przedstawionego niżej projektu.

B. Przemysł włókienniczy swego czasu przeciwstawił propozycji kupiectwa koncepcję pauszalizacji w detalu w formie marek nalepianych na rachunki na wzór włoski. Potem wszystkie sfery zainteresowane uznały projekt ten za nienadający się do dyskusji, w stosunku zaś do żądań kupiectwa nastąpił w przemyśle wspomniany już rozłam o charakterze tylko przypadkowo narodowościowym.

C. Wpływowy „Spolek ceskich prumysłniku textilnich” w Pradze zgadza się na pauszalizację narazie tylko w przemyśle bawełnianym, ale li tylko w formie ściągnięcia spauszalizowanej stawki przy wwozie surowca (ponieważ krajowej bawełny niema, całe bawełnictwo byłoby uchwycone) w wysokości 1.60 kor. czesk. od 1 kg. bawełny. Dopiero 16 maja przedstawiciele przemysłu i kupiectwa włókienniczego narodowości czeskiej złożyli gruntowne opracowanie tegoż projektu ministrowi przemysłu i handlu. I może fakt, że jest to jedyny projekt popierany i przez przemysł i przez handel w dodatku panującej narodowości, pozostanie największą jego zaletą. Poza to nasuwa pomysł ten najpoważniejsze obiekcje.

D. Niemniej niż „Spolek” potężny „Allgemeiner Deutscher Textilverband” w Reichenbergu niegdyś skłonny był przystąpić do dyskusji na temat pauszalizacji, z czasem dopiero przejrzał całą groźną niebezpieczeństwa, jaką dla przemysłu kryje w sobie pauszalizacja, i memorjałem z lutego b. r. wypowiedział się najkategoryczniej przeciwko wszelkim formom pauszalizacji.

E. Izba w Reichenbergu, która mogłaby swą ważką opinią przeważyć szalę w tę, czy inną stronę nie wypowiada się wyraźnie ani za, ani przeciw pauszalizacji, zdradzając typową dla izb handlowo-przemysłowych nieudolność wyjścia z sytuacji w sprawach, dotyczących istotnych a kolidujących ze sobą interesów poszczególnych reprezentowanych w izbie grup gospodarczych. Trudno się temu dziwić, skoro w skład izby wchodzi zarówno najwięksi zwolennicy pauszalizacji, jak i najwięksi jej przeciwnicy. Izba wypowiedziała się natomiast stanowczo przeciwko pewnym formom pauszalizacji, zwłaszcza zaś zarówno przeciwko pauszalizacji w detalu na modłę włoską jak i przeciwko obciążeniu spauszalizowaną stawką importu surowca według projektu, wysuniętego przez czeski „Spolek”. Poza to izba wciąż podejmuje starania o doprowadzenie do kompromisu między najbardziej krańcowymi przeciwnikami: niemieckim „Textilverbandem” a temi organizacjami kupieckimi, które dążą do pauszalizacji w końcowym stadium produkcji; ten ostatni projekt bowiem ma zdaje się, najwięcej szans realizacji, zwłaszcza, że jest koncepcją najbardziej skryzalizowaną, opartą na doświadczeniu Austrii i zawierającą możliwości, które czynią zadość niektórym postulatam przemysłu.

W szczególności koncepcja ta, reprezentowana zwłaszcza przez gremjum handlowe m. Pilzna, przedstawia się następująco:

1. Spauszalizowana stawka wynosić powinna 5 proc.; wydajność finansowa tych 5 proc. uważać należy za większą, aniżeli wydajność 3 faz (producent, hurtownik, detalista) po 2 proc.. Inna ilość faz nie może być podstawą, bo choć niekiedy w produk-

cji jest kilka faz (przędzalnia, tkalnia), ale za to częstokroć odpada hurt, przeciętnie przyjąć trzeba 3 fazy.

2. Stawkę tę winien płacić wytwórca towaru niepodlegającego dalszej przeróbce (konsumfertige Ware); co należy uważać za konsumfertig” określi ustawa posługując się nomenklaturą i pozycjami taryfy celnej.

3. Aby zaniechać uprzywilejowania importu winien tę samą stawkę płacić także importer niepodlegających dalszej przeróbce artykułów; kryteria winny być te same, co przy wyrobach krajowych; podatek należy ściągnąć przy odprawie celnej. Wyższą stawkę spauszalizowaną dla wyrobów importowanych — jak to jest w Austrii — należy uważać za niewłaściwą wobec komplikacji polityczno-handlowych z zagranicą.

4. Przy eksporcie państwo zwraca całą spauszalizowaną stawkę. Dotychczasowe rzekome zwolnienie eksportu od podatku obrotowego było fikcją, gdyż choć nie płacił eksporter, przecież na towarze ciążyło opodatkowanie wszystkich faz poprzednich (Vorbelastung). Ściśle biorąc nawet zwrot całej stawki spauszalizowanej jeszcze całkowicie nie odciąża eksportu, gdyż fakt istnienia podatku obrotowego w jakimś kraju objawia się wyższymi płacami, kosztami generalnymi i t. d., a one ciążą na eksportowanym towarze mimo pełnego zwrotu spauszalizowanej stawki. Przy systemie dotychczasowym istotne odciążenie eksportu było wogóle niemożliwe.

5. Stawka spauszalizowana winna dla wyrobów, eksportowanych przeważnie do krajów cłacych ad valorem (Stany Zjednoczone), być niższa i wynosić zamiast 5 tylko 3 proc. Jest to propozycja, która zaradzić ma jednej z największych obaw przemysłu; kraje bowiem cłace ad valorem przeważnie biorą za podstawę odprawy celnej sumę faktury plus wszelkie opłaty jakim dany towar podlega w obrocie w kraju pochodzenia. Spauszalizowanie podatku obrotowego automatycznie zwiększyłoby więc oclenie eksportu czeskiego do Stanów Zjednoczonych; temu według projektu kupiectwa zaradzić ma niższa stawka, nie o wiele wyższa od stawki w 1-ej fazie, która już obecnie brana jest pod uwagę w krajach cłacych powyższą metodą.

Zdaniem kupiectwa tego rodzaju pauszalizacja jest zarówno ze względów ogólnie - gospodarczych, jak i skarbowych najkorzystniejsza, dotychczasową zaś metodę opodatkowania wszystkich faz należy zarzucić, powoduje ona bowiem:

1) nielojalną konkurencję ze strony kupców uchylających się od tego podatku;

2) zaburzenia w normalnym obrocie towarów, dążenie do skrócenia naturalnej ilości faz, t. j. do eliminacji hurtu;

3) niedające się usunąć obciążenie eksportu, gdyż zwolnienie od podatku eksportera nie usuwa „Vorbelastung” (vide wyżej p. 4);

4) uprzywilejowanie importu;

5) faworyzowanie zakładów pionowo integrowanych, płacących tylko 1 raz, kiedy średni i drobny przemysł płaci kilkakrotnie (przędzalnia — handel przędzą — tkalnia);

6) małą wydajność fiskalną, gdyż drobny handel zawsze zdoła się uchylić od pełnego opodatkowania.

Dr. H. B.

Z sali odczytowej.

„Bank Polski (1828—1928)“

Prelekcja p. Mieczysława Hertza w Klubie Towarzyskim Stow. Kupców m. Łodzi.

Z okazji 100-lecia istnienia Banku Polskiego wygłosił p. Mieczysław Hertz w lokalu Klubu Towarzyskiego przy Stow. Kupców m. Łodzi bardzo ciekawy odczyt p. t. Bank Polski (1828—1928).

Prelegent na wstępie omówił tło historyczne okresu powstania Banku Polskiego, zwracając uwagę na ów dziwoląg polityczno - ustrojowy, jaki stanowiło połączenie unją personalną, cesarstwa o charakterze wybitnie absolutycznym z Królestwem Polskiem o charakterze parlamentarnym. Ta anomalia polityczno - ustrojowa nie mogła oczywiście długo się ostać; była tworem krytyki i jako taki zgóry była skazana na zagładę.

Przechodząc do omówienia prądów społecznych i kulturalnych nurtujących ówczesną epokę, prelegent wskazuje, iż okres tworzenia się Banku Polskiego był jednocześnie okresem najwyższego rozwoju romantyzmu polskiego, okresem powstania najwybitniejszych dzieł Mickiewicza.

Romantyzm, będący dominującą cechą ówczesnego społeczeństwa, będący najsilniejszym wyrazem ideałów politycznych i społecznych Polski współczesnej, wywierający wielki wpływ na najwybitniejsze umysły współczesne, musiał z natury rzeczy wywrzeć wpływ na poczynania ówczesnych założycieli i kierowników Banku Polskiego.

Ale epoka pierwszych lat działalności Banku Polskiego, to także przełom a jednocześnie „szturm z drangperiode” pozytywizmu. Ks. Drucki-Lubecki i inni jako zwolennicy unji Polski z Rosją i gospodarczego podboju Rosji przez Polskę są wybitnymi politycznymi przedstawicielami polskiego pozytywizmu. To już jest okres Wokulskiego, który myśli o gospodarczym podniesieniu społeczeństwa, o eksporcie „perkalików” do Rosji.

Scharakteryzowawszy te momenty historyczne i prądy społeczne, które musiały wywrzeć dominujący wpływ na poczynania kierowników i założycieli Banku Polskiego, omówił prelegent wyczerpująco statut i wewnętrzną organizację Banku.

Na specjalną uwagę, zdaniem prelegenta zasługuje punkt, zapewniający cudzoziemcom nienaruszalność ich depozytów nawet w czasie wojny z mocarstwami, którego są obywatelami. Punkt ten, charakteryzujący wysoki poziom moralny i głębokie poczucie sprawiedliwości założycieli Banku Polskiego, nabiera specjalnego wyrazu w obliczu konfiskat jakie miały miejsce na początku wojny światowej.

Kapitał Banku wynosił 30 milj., w późniejszym okresie wzrósł do 33 milj. Bank emitował banknoty do wysokości kapitału zakładowego.

Okres powstania Banku nie jest jeszcze okresem kiedy, jak się wyraża prof. Wagner obowiązywał przesąd 33 proc. pokrycia i dlatego też statut Banku przewidywał jako minimum pokrycia w kruszcu 1/7 obiegu.

Pokrycie to spadło wskutek wzmiankowanego wyżej podniesienia kapitału zakładowego do 33 milj. na 1/10, a więc pokrycie kruszcowe było z punktu widzenia dzisiejszych poglądów na tę sprawę minimalne. Pomimo tego, wskutek zaufania jakim się cieszył Bank Polski zarówno w kraju jak i zagranicą, kurs złotego nawet w okresie powstania listopadowego wykazywał na giełdzie w Berlinie przeciętne 2 proc. disagio (w kraju disagio dochodziło do 14 porc.). Wybitną rolę odegrał Bank Polski w czasie wojny 1830 r. finansując akcję wojskową, pomimo odmiennych poglądów ks. Druckiego-Lubeckiego co do celowości wojny z Rosją. Za pośrednictwem Banku Polskiego zaciągnęła Polska w tym okresie szereg pożyczek.

Na uwagę zasługują także 2 punkty statutu, będące wyrazem szerokiego horyzontu i zrozumienia potrzeb ogólnie - gospodarczych Polski przez założycieli Banku Polskiego.

Pierwszy punkt, omawiający działalność Banku, który wskazuje między innymi, na konieczność finansowania przedsiębiorstw o ważnym znaczeniu gospodarczym dla kraju, pomimo pewnego ryzyka finansowego.

Drugi mówi o pokrywaniu strat z zysków bieżących.

Te 2 paragrafy statutu znalazły bardzo szerokie zastosowanie w całej działalności Banku Polskiego.

Bank Polski w czasie swej działalności był nie tylko bankiem emisyjnym, ale raczej bankiem gospodarstwa narodowego.

Sfinansował, a później prowadził w własnym zarządzie szereg przedsiębiorstw.

Zbudował kolej Warszawsko - Wiedeńską, Kanał Augustowski, Młyn Parowy na Solcu, zaprowadził parowce na Wiśle, stworzył górnictwo i kopalnictwo polskie; dzisiejsze zakłady Lilpop i Rau; Jezierzną, Żarki etc. etc.

Przejął i prowadził Zakłady żyrardowskie. Udzielał kredytów długo- i krótkoterminowych rolnictwu, budował analogicznie do dzisiejszych elewatorów — spichrze. Cały ówczesny przemysł: górnictwo były dziełem Banku Polskiego. Ogromne, jak na ówczesne stosunki — sumy przeznaczano na kredyty dyskontowe dla kupiectwa.

Początkowo dyskontowano jedynie weksle płatne w Warszawie, później po otwarciu I oddziału w Łodzi (początkowo na Górnym Rynku, później na Cegielnianej) oraz oddziału w Włocławku, także i na te miejscowości.

Mówiąc, o działalności przemysłowej Banku, zwrócił uwagę prelegent na postać wybitnego przedsiębiorcy Szteinkelera, twórcy i inicjatora szeregu imprez handlowych i przemysłowych.

Postępujące coraz naprzód zacieranie granic między Rosją i Polską, znajduje swój wyraz w zaprowadzeniu jednolitego pieniądza na całym obszarze Rosji z Królestwem Polskiem włącznie i w r. 1885 następuje zlikwidowanie działalności Banku Polskiego.

Szereg imprez finansowych i prowadzonych przez Bank Polski — zbankrutowało. Niemniej jednak Bank Polski spełnił w całej rozciągłości swe zadanie. Stworzył przemysł, górnictwo, kopalnictwo

i handel w Polsce. Dowodem tego, jest cały szereg zakładów przemysłowych, które pomimo wielokrotnych kryzysów, przetrwały do dnia dzisiejszego i wyrosły na wielkie ośrodki życia gospodarczego.

Polska wystąpiła w stosunku do Rosji jako czynnik o wyższym stopniu kultury gospodarczej, jako dostawca wyrobów własnego przemysłu.

Kończąc swe, w pięknej formie wypowiedziane i niezmiernie pouczające wywody, zgłosił prelegent

pod adresem łódzkiego oddziału dezyderat, o wmurowanie tablicy pamiątkowej z okazji 100-lecia Banku Polskiego.

P. wiceprezes dr. J. Sachs, nawiązując do pięknych tradycji Banku Polskiego, zwrócił się z apelem o równie sprawiedliwe i słuszne traktowanie wszystkich czynników gospodarczych przez obecnych kierowników Banku Polskiego w Niepodległej Polsce.

Nemo.

Podatki i opłaty skarbowe.

KALENDARZYK PODATKOWY na miesiąc czerwiec 1928 r.

W miesiącu czerwcu przypadają do zapłacenia następujące podatki bezpośrednie:

Podatek przemysłowy. Podatek przemysłowy od obrotu, osiągnięty w miesiącu maju dla przedsiębiorstw obowiązanych do wpłat miesięcznych, płatny jest do dnia 15 czerwca, a w terminie ulgowym do dnia 29 kwietnia.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości, oraz kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w miesiącu czerwcu.

TERMINY PŁATNOŚCI PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTU ZA ROK 1927.

Różnica pomiędzy kwotą wymierzonego za rok 1927 nakazem płatniczym podatku przemysłowego od obrotu, a ustawowymi zaliczkami, przypisanymi za tenże rok może być uiszczona bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie w dwóch równych ratach, płatnych do dnia 20 maja i 15 czerwca r. b. włącznie.

Do tych terminów nie będzie miał zastosowania 14-dniowy termin ulgowy.

Nieuiszczone kwoty kwartalnych zaliczek za rok 1927 podlegają natychmiastowemu przymusowemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę (ew. koszt. egzek.), licząc od ustawowych terminów ich płatności.

TERMINY PŁATNOŚCI ZALICZEK NA PODATEK PRZEMYSŁOWY OD OBROTU NA ROK 1928.

Termin płatności zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I kw. 1928 r. przesunięty został do dnia 15 lipca r. b. włącznie, zaś za II kw. 1928 r. do dnia 15 sierpnia r. b. Podkreślamy, że do terminów tych niema zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, oraz, że niedotrzymanie króregookolwiek z powyższych terminów pociąga za sobą pozbawienie ulg i przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności (z ew. koszt. egzek.), t. j. dla I zaliczki od 15 maja r. b. dla II zaś od 15 lipca 1928 r.

1-% STAWKA ULGOWA POD. PRZEM. OD OBROTÓW NOSZĄCYCH CHARAKTER HANDLU HURTOWEGO.

Przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, które prowadzą sprzedaż hurtową, t. j. sprzedaż kupcom i przemysłowcom (również rzemieślnikom), a które nie prowadziły w r. 1927 prawidłowych ksiąg handlowych mogą w myśl okólnika Min. Skarbu L. D. V. 2409/4 z dnia 14. III. 1928 r. i L. D. V. 6294/L/28 z dnia 8 maja 1928 r. prosić, by ulgowa stawka 1-% zastosowana została do ustalonej sumy obrotów, osiągniętych z transakcji, noszących charakter handlu hurtowego. Bliższych informacji udziela zainteresowanym pp. członkom kancelarja Stowarzyszenia.

Łódzka Odlewnia Żelaza

„FERRUM”

Właściciele:

E. BAUER i A. WEIDMANN

ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 121.

Telefon 18-20.

Wykonują

szybko, dokładnie i po cenach bardzo umiarkowanych:

Wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków

Wszelkie roboty ślusarskie

Wszelkie roboty tokarskie

Wszelką mechaniczną obróbkę metali

Konjunktury na rynkach towarów i surowców.

RYNEK PIENIĘŻNY W ŁODZI.

Tydzień ubiegły na prywatnym rynku pieniężnym w Łodzi przeszedł pod znakiem zupełnej prawie ciszy, w związku ze świętami. Jakkolwiek wielkiego zaofiarowania gotówki nie zauważono, to jednak braku jej, specjalnie jeżeli chodziło o dyskonto weksli pierwszorzędnych nie odczuwano.

Stopa dyskontowa dla materiału pierwszorzędnego kształtowała się w granicach od 1.40 do 1.60 proc. w stosunku miesięcznym, materiał zaś drugorzędny dyskontowano przy stopie od 1.75 do 2.25 proc. w stosunku miesięcznym.

Zaznaczyć jednakże należy, że materiał pierwszorzędny był dość silnie poszukiwany, w stosunku zaś do materiału drugorzędnego dyskonterzy stosowali politykę b. ostrożnościową i dyskontowali go nader ostrożnie.

RYNEK BAWELNIANY.

Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych nie nastąpiła żadna poprawa sytuacji, a nawet przeciwnie, ruch skurczył się w branży tej do minimum. Jakkolwiek przypuszczano ogólnie, że wobec zbliżających się świąt, zapotrzebowanie znacznie się zwiększy, to jednak pogody spowodowały, że do tranzakcyj dochodziło w wyjątkowych jedynie wypadkach.

Wskutek słabego zapotrzebowania, w większości fabryk pozostały na składach większe partje towarów letnich, co stanowczo będzie miało ujemny wpływ na ukształtowanie się sytuacji na przyszłość. Z towarów, które cieszyły się pewnym zapotrzebowaniem wymienić należy jedynie materiały całoroczne, jak brezenty, pościelowe, ręcznikowe i t. p.

Wypłacalność klienteli jest narazie jeszcze zadowalająca, co pozwala nieco optymistyczniej zapatrywać się na najbliższą przyszłość. Należyte wywiązywanie się ze swych zobowiązań kupców tłumaczyć należy, w pierwszym rzędzie tem, iż lata 1926 i 1927 w manufakturze upływały pod znakiem bardzo pomyślnym, z zysków osiągniętych więc jeszcze w tych latach, czerpią obecnie kupcy, celem wykupienia swych zobowiązań. Jak długo to jednak jeszcze potrwa, trudno przewidzieć, nie można sobie bowiem wyobrazić, by każdy kupiec posiadał tak duże zasoby gotówkowe, osiągnięte w latach dobrej konjunktury, by przy takim zastoju, jak obecnie, mógł dłuższy czas dokładać.

Jeżeli chodzi o warunki pokrycia, to w dalszym ciągu obowiązuje w branży manufaktury bawełnianej pokrycie wyłącznie wekslowe z terminem dochodzącym do 7 miesięcy. O pokryciu choć częściowo weksłowem wogóle już obecnie się nie mówi. Sytuacja taka spowodowała, iż wszyscy dostawcy mają zapełnione portfele wekslowe, których nie mogą zużyć, są bowiem weksle te albo zbyt długie, albo też niepewne.

Według słów poszczególnych hurtowników, na zwiększenie się ruchu w branży bawełnianej jeszcze w dniach najbliższych niema co liczyć. Mogą ewentualnie przyjechać do Łodzi kupcy z najbliższej prowincji, ci zaś mają jeszcze tak poważne niesprzedane zapasy towaru, iż stanowczo nie zechcą się w dalszym ciągu angażować zakupując świeże partje towarów.

Jakkolwiek surowiec bawełniany podrożał w stosunku do cen obowiązujących znacznie, to jednak nie

odbiło się to zupełnie na cenach towarów bawełnianych, ceny te z powodu fatalnej konjunktury albo zostały zupełnie bez zmiany, a zdarzało się nawet, iż sprzedano niektóre partje materiałów po cenach tańszych, byle tylko pozbyć się nagromadzonych zapasów. Ustalenie cenników na najbliższy sezon zimowy uzależnione jest całkowicie od konjunktury, która o ile ulegnie minimalnej nawet poprawie spowoduje stanowczo wyższą cenę, w przeciwnym razie ceny najprawdopodobniej ukształtują się w granicach cen z zimowego sezonu zeszłorocznego.

RYNEK WEŁNIANY.

Na łódzkim rynku wyrobów wełnianych w dniach ostatnich nie odczuwano żadnych poważniejszych zmian. Wszystkie fabryki tej branży przygotowują się obecnie do nadchodzącego sezonu zimowego, uzupełniając swe składy. Wobec tego, iż sezon zimowy zeszłoroczny w branży wełnianej przeszedł pod znakiem naogół pomyślnym i rzadko która fabryka ma poważniejsze zapasy tych towarów, jest nadzieja, że i sezon zimowy tegoroczny przejdzie pod znakiem wzmożonego zapotrzebowania.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż wypłacalność klienteli na rynku wełnianym jest jak dotychczas zupełnie zadowalająca, wobec czego dostawcy nie będą zmuszeni stosować przy przyjmowaniu pokrycia wekslowego polityki zbyt ostrożnościowej, co stanowczo wpłynie na poprawę sytuacji.

Ostatni tydzień przeszedł już w branży wełnianej pod znakiem absolutnej ciszy, w pierwszym rzędzie wskutek świąt. Czy po świętach kupcy będą jeszcze letnie towary kupować jest rzeczą bardzo wątpliwą, konfeksjonerzy bowiem w większości wypadkach zaopatrzyli się już dostatecznie w zapasy towarów. Ceny oraz warunki pokrycia w branży tej pozostały zupełnie bez zmiany i narazie na żadną zmianę cenników się nie zanoszą. Przy pokryciu częściowo choć gotówkowym odbiorcy otrzymują od dostawców poważny rabat, dochodzący niejednokrotnie nawet do 10 proc.

RYNEK PRZĘDZY BAWELNIANEJ.

Na łódzkim rynku przędzy bawełnianej w dniach ostatnich odczuwano sytuację zupełnie spokojną, a to w związku ze świętami.

Zapotrzebowanie klienteli było minimalne i tranzakcje zawierano w sporadycznych jedynie wypadkach. Pomimo stosunkowo wysokich cen surowca bawełnianego, ceny przędzy uległy w dniach ostatnich minimalnym tylko wahaniom, w pierwszym rzędzie wobec złej konjunktury.

KOMUNIKAT.

Zawodowy Związek Chrześcijańskich pracowników handlowych w Krakowie, ul. Smoleńska 19, zawiadamia W. Panów Kupców i Przemysłowców, że przy ZZCHPH utworzoną została Sekcja Zastępców i Agentów handl.-przemysł. Sekcja prowadzi biuro pośrednictwa pracy, mając jako członków, siły zawodowo wyszkolone, dobrze wprowadzone. Zlecenia P. T. Firm wykonuje odwrotnie. Adres: Sekcja zastępców, Kraków, Skrytka poczt. 284. Sekretarz urzęduje od 17 do 19.30, Smoleńska 19.

Z życia organizacji gospodarczych.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW m. ŁODZI.

Postulaty Kupiectwa wobec B. G. K.

Na konferencji odbytej z przedstawicielami kupiectwa łódzkiego przez prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. dr. Romana Góreckiego w Łodzi, Stow. Kupców m. Łodzi reprezentowali pp. prezes Ejtingon, wiceprezes Juliusz Lewsztein i dr. Józef Sachs oraz dyr. M. Heyman.

Delegacja ta złożyła d-rowsi Góreckiemu obszerny memoriał w sprawie postulatów kredytowych kupiectwa łódzkiego. Memoriał ten brzmi:

Sfery rządowe, udzielając kredytu czynnikom gospodarczym, a mianowicie rolnictwu, przemysłowi i rzemiosłu, dotąd niemal zupełnie wyeliminowały od udziału w korzystaniu z kredytów handel, a zwłaszcza handel indywidualny.

Bank Gospodarstwa Krajowego mimo, iż czerpie swe zasoby z ogólnych funduszków państwowych, a między innymi z nadwyżek podatkowych, w tworzeniu których handel bierze wydatny udział, udzielił handlowi kredytu w następujących wysokościach:

- w 1924 r. 6 proc.,
- w 1925 r. około 2.5 proc.,
- w 1926 r. 3 proc.,
- w 1927 r. 5 proc.

Z kredytu Banku Gospodarstwa Krajowego winni korzystać zarówno poszczególni kupcy, jak i spółdzielnie kredytowe. Kredyt indywidualny należy udostępnić kupcom, którzy posiadają dostateczną podstawę majątkową, dającą najzupełniejszą gwarancję należytego korzystania z kredytów i wywiązania się ze wszystkich zaciągniętych zobowiązań kredytowych.

Natomiast dla średnich warstw kupiectwa, zrzeszonego w naszym Stowarzyszeniu należy przyznać znaczne kredyty spółdzielni p. n. „Łódzki Bank Dyskontowy, Sp. z ogr. odp.” w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 43, której udziałowcami są nasi członkowie. Zaznaczamy, że instytucja ta cieszy się zarówno w sferach rządowych, jak i finansowych, jak najlepszą opinią.

Również wskazaniem byłoby udzielenie handlowi kredytów:

1) towarowych, zarówno lombardowych, jak i warrantowych. Kredyt towarowy jest obok dyskontowego najwłaściwszą i najbardziej pożądaną formą pomocy finansowej dla handlu;

2) eksportowych, które w naszych warunkach mają szczególnie doniosłe znaczenie z uwagi na konieczność wzmożenia wywozu, poprawy bilansu handlowego i zwiększenia obrotów towarowych.

Wysokie świadczenia socjalne i podatkowe, (płatne każdego miesiąca w gotówce), niektóre firmy handlowe płacą tylko tytułem podatku przemysłowego do złotych 300,000) wobec braku kredytu ze strony państwowych instytucji finansowych i ograniczonej możliwości zdobycia kredytu w bankach prywatnych oraz, wobec słabości finansowych tychże, zmuszają kupiectwo do korzystania z kredytu ulicznego, który przy obecnej drożyznie pieniądza (stopa wynosi przeszło 2 proc.) stanowi poważne ob-

ciążenie towarów, jest jedną z przyczyn wysokiego poziomu cen i likwidacji poważnych placówek gospodarczych.

NOWELIZACJA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

W związku z dojrzewającą już w łonie rządu reformą podatkową, udała się specjalna delegacja Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi do dyrektora departamentu podatkowego w Min. Skarbu p. Koszko, któremu przedłożyła całokształt postulatów w sprawie nowelizacji podatku przemysłowego. Dyrektor Koszko oświadczył, iż sprawa ta znajdzie się w najbliższym czasie w orbicie poczynań rządu, który najprawdopodobniej przychyli się do złożonych mu postulatów w kierunku ustalenia stawek tego podatku w wysokości 1 proc. dla handlu detalicznego i 1/2 procent dla handlu hurtowego.

STAŁY PODATEK MAJĄTKOWY.

Opracowany przez Min. Skarbu projekt stałego podatku majątkowego przewiduje wprowadzenie specjalnych współczynników, popierających wysokość tego podatku na wymiarach podatku obrotowego. W związku z tem przedstawiciele Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi odbyli konferencję z p. prezesem izby skarbowej, wypowiadając się zasadniczo przeciwko oparciu podatku majątkowego na obrotach jako czynnikach zupełnie niewspółmiernych i w żadnej mierze sobie nie odpowiadających.

KASA WZAJEMNEJ POMOCY.

Kasa Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci przy Stow. Kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73, wypłaciła po śmierci członka Stowarzyszenia b. p. Józefa Bielajewa, żonie jego, przypadającą jej sumę ubezpieczeniową niezwłocznie i bez wszelkich zbędnych formalności.

SEKCJA AJENTÓW.

Walne zebranie.

Walnemu zebraniu członków sekcji agentów przewodniczył p. Maurycy Sachs. Obszerne sprawozdanie z działalności zarządu w r. 1927 złożył p. inżynier Gross. Referent podkreślił cały szereg trudności, z jakimi ten dział życia gospodarczego musi walczyć. Walka ta toczyła się o realizację zasadniczych postulatów, jakimi są sprawy podatku od pro wizji, zniesienia przepisów ograniczających prawa agentów w zakresie inkasa na rzecz firm reprezentowanych, w zakresie posiadania składów i t. d. Referent zakomunikował o założeniu z inicjatywy zarządu specjalnej księgi ewidencyjnej oraz o przystąpieniu do federacji zrzeszeń przedstawicieli handlowych. Po ożywionej dyskusji sprawozdanie zostało przyjęte, poczem dokonano wyborów nowego zarządu, do którego weszli pp. inż. Gross, Babad, Ingster, F. Goldstein, J. Leszczyński, M. Sachs, I. Szmidt i S. Hoffman.

OGÓLNO - POLSKI ZJAZD AJENTÓW HANDLOWYCH.

W dniu 20 maja odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd przedstawicieli handlowych, w którym z ramienia Stow. Kupców m. Łodzi wzięli udział pp.

dyr. Heyman, Ingster i inż. Gross. Na porządku dziennym znalazły się następujące, doniosłe sprawy zawodowe:

Ukonstytuowanie się Federacji Zrzeszeń, wybór Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej.

Omówienie aktualnych spraw zawodowych:

a) obniżenie podatku obrotowego od prowizji do 2 proc. i ustanowienie kilku kategorii świadectw przemysłowych dla przedstawicieli handlowych;

b) uchylenie przepisu co do inkasa na rzecz domów zagranicznych;

c) uchylenie, względnie wyjaśnienie zarządzenia z okólnika M. Sk. z dnia 10.4 1928 r.;

d) uporządkowanie w ustawie o podatku przemysłowym nomenklatury komisanta i przedstawiciela handlowego oraz ustalenie czynności tych 2-ch działów pośrednictwa;

e) ujednostajnienie i uwspółczesnienie ustawodawstwa handlowego odnośnie komisantów i przedstawicieli handlowych;

f) paszporty zagraniczne dla przedstawicieli handlowych;

g) przystąpienie do Ligi Międzynarodowej Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych i udział na Kongresie Międzynarodowym w Wiedniu.

Wolne wnioski.

Upadłości i nadzory w Łodzi.

(1 styczeń — 31 grudzień 1927 r.)

1. Michnel Icek Dzigański — upadłość ogłoszono dnia 11 stycznia. (Sprawdzanie wiarytelności).
2. „Polwat” sp. z ogr. odp. — upadłość ogłoszono dnia 17 stycznia.
3. Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych „S. Rozenblatt” — nadzór sądowy ogłoszono dnia 21 stycznia.
4. Jan Kowalski i Samuel Teske Sukcesorowie — upadłość ogłoszono dnia 25 stycznia.
5. Towarzystwo Akcyjne Manufaktury Bawełnianej Jakub Kestenberg — upadłość ogłoszono dnia 5 lutego.
6. „Lekpol” — Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne sp. z ogr. odp. — upadłość ogłoszono dnia 11 lutego.
7. Abram Kirszbaum — upadłość ogłoszono dnia 23 lutego. (7 lipca 1927 r. zatwierdzono układ pojednawczy i przywrócono upadłego do czci kupieckiej).
8. Menachem Szlama Cymerman — upadłość ogłoszono dnia 26 lutego.
9. Dawid Kohn — upadłość ogłoszono dnia 5 marca.
10. Lejbuś Rozenberg — upadłość ogłoszono dnia 7 marca.
11. Aleksander Wolski — upadłość ogłoszono dnia 12 marca.
12. M. Dobrzyński — nadzór sądowy ogłoszono dnia 17 marca.
13. Abram Moszek Srebrny — upadłość ogłoszono dnia 26 marca.
14. Maurycy Koprowski — nadzór sądowy ogłoszono dnia 2 kwietnia.
15. Ludwik Stankiewicz — upadłość ogłoszono dnia 4 kwietnia.
16. Szmul Lasman — upadłość ogłoszono dnia 6 kwietnia.
17. Piotr Włodarski — nadzór sądowy ogłoszono dnia 21 kwietnia. (Podanie o zarządzenie nadzoru oddalono).
18. Akiwa Zezmer — upadłość ogłoszono dnia 23 kwietnia.
19. Towarzystwo Wyrobów Wełnianych Maksymilian Szyffer Sp. Akc. — nadzór sądowy ogłoszono dnia 25 kwietnia. (Nadzór sądowy do 25 kwietnia 1928 r.).
20. Zygmunt Czekański i S-ka — nadzór sądowy ogłoszono dnia 27 kwietnia. (20 II. 28 r. postępowanie nadzoru umorzono).
21. Landsberger, Zittenfeld i Redel — nadzór sądowy ogłoszono dnia 1 maja. (Nadzór sądowy do 2 maja 1928 r.).
22. Natan Kopel — upadłość ogłoszono dn. 4-go maja.
23. N. J. Krongold i Naftali Krongold — upadłość ogłoszono dnia 9 maja.
24. Karol Stekel — upadłość ogłoszono dnia 9 maja.
25. Josek Bromberg — upadłość ogłoszono dnia 18 maja.
26. Tow. Akc. Wyrobów Wełnianych „M. A. Wiener” — upadłość ogłoszono dnia 23 maja.
27. Władysław Będnaek — upadłość ogłoszono dnia 27 maja. (11. VII. 27 umorzono).
28. Zyndel Zumerkorn — upadłość ogłoszono dnia 30 maja.
29. Abram Grundstein — upadłość ogłoszono dnia 1 czerwca. (4 VII. 27 umorzono).
30. Ryszard Pfeiffer — nadzór sądowy ogłoszono dnia 7 czerwca.
31. Władysław Kłys — nadzór sądowy ogłoszono dnia 8 czerwca. (Prośbę o nadzór oddalono).
32. Tow. Akc. Zgierskiej Fabryki Maszyn „Juliusza Hoffmana” — upadłość ogłoszono dn. 15 czerwca.
33. Herszkowicz, Gliksman i Brün — upadłość ogłoszono dnia 20 czerwca.
34. Bolesław Rozwens — upadłość ogłoszono dn. 4 lipca.
35. Chil Majer Baharier — upadłość ogłoszono dnia 7 lipca.
36. G. Mazo i A. Wofsi — nadzór sądowy ogłoszono dnia 8 lipca.
37. Jakób Aron Grinstein i S-ka — upadłość ogłoszono dnia 19 lipca. (Zawarto układ pojednawczy).
38. Józef Zapęchowski — upadłość ogłoszono dnia 18 lipca.
39. Leon Leszczyński — upadłość ogłoszono dnia 22 lipca. (Podniesiono upadłość).
40. Zakłady Elektrotechniczne „Elektropol” Abram Szczekacz — upadłość ogłoszono dnia 27 lipca. (Zawarto układ pojednawczy).
41. Otto Hirs — upadłość ogłoszono dnia 28 lipca. (28. 7. 28. postępowanie umorzono).
42. Josef Fuks — upadłość ogłoszono 26 sierpnia. (20. II. 28. zawarto układ pojednawczy).

43. „Chuna Berger i S-ka” — upadłość ogłoszona dnia 7 września. (Wyrok o ogłoszeniu upadłości uchylono).

44. Mordka Szajbe — upadłość ogłoszona dn. 8 września.

45. Dom Handlowo-Przemysłowy Edmund Bogdański — upadłość ogłoszona dnia 15 września. (19. 9. 27. podniesiono upadłość).

46. Gustaw, Zygmunt i Józef Rosenstrauchowie — upadłość ogłoszona dn. 17 września.

47. Przemysł Wełniany A. Prussak — nadzór sądowy ogłoszony dnia 26 września.

48. Przędzalnia „Rowa” sp. z ogr. odp. — nadzór sądowy ogłoszony dnia 29 września. (6. II. 28. postępowanie umorzono).

46. Bracia Pietrkowscy — nadzór sądowy ogłoszony 20 października. (Prośbę o zasądzenie nadzoru oddalono).

50. Moszek i Mania małż. Klaperzak — upadłość ogłoszona dnia 20 października. (14. II. 28. zawarto układ pojednawczy).

51. Mojsze Kopłowicz — upadłość ogłoszona dn. 25 października. (Zatwierdzono układ pojednawczy).

52. B-cia Pietrkowscy — upadłość ogłoszona dn. 26 października. (3. III. 28. zatwierdzono układ pojednawczy).

53. Moszek Heller — upadłość ogłoszona dnia 26 października. (14. XI. 27. zatwierdzono układ pojednawczy).

54. Dora Sieradzka i Szmul Sieradzki — upadłość ogłoszona dnia 5 listopada. (Zatwierdzono układ pojednawczy).

55. Szymon Józef Blatt — upadłość ogłoszona dnia 5 listopada.

56. Stanisław Jeziński — upadłość ogłoszona dnia 12 listopada. (15 XII. 1927 r. postępowanie upadłościowe umorzono).

57. Josek Zabłudowicz — upadłość ogłoszona 19 listopada. (5 XII. 1927 r. postępowanie upadłościowe umorzono).

58. Mendel Zelcer — upadłość ogłoszona dnia 21 listopada. (19 III. 1928 r. zatwierdzono układ pojednawczy).

59. Młyn Motorowy w Rzgowie „Wilhelm Walter, Konstanty Waliszek i Roch Kupa” — upadłość ogłoszona dnia 24 listopada.

60. „Dom Handlowy Bracia Szor i S-ka” — upadłość ogłoszona dnia 25 listopada.

61. Abram Halbersztadt — upadłość ogłoszona dnia 13 grudnia.

62. Mordka Rubinsztejn — upadłość ogłoszona 17 grudnia. (23 II. 1928 r. postępowanie umorzono).

63. „Karton” — nadzór sądowy ogłoszony d. 19 grudnia.

64. Mendel Z. Sztucberg — upadłość ogłoszona dnia 21 grudnia.

Normalizacja stosunków komunikacyjnych między Polską a Rosją sowiecką.

(Od krakowskiego koresp. „Głosu Kup.”)

Kraków, w końcu maja.

W dniu 26 b. m. ukończył swe prace V zjazd kolejowy do spraw komunikacji pomiędzy Polską i Z. S. R. R., który się rozpoczął w Krakowie 15 maja.

Na zjeździe uzgodniono projekt umowy pomiędzy kolejami polskimi a kolejami Z. S. R. R. o wzajemnym używaniu wagonów typu zachodnio-europejskiego w komunikacji bezprzeladunkowej. Projektuje się uruchomić te wagony od listopada br. W ten sposób komunikacja bezprzeladunkowa, obsługiwana dotąd wyłącznie przez wagony typu rosyjskiego, zyska na odpowiednim taborze, co powinno się przyczynić do szerszego jej rozwoju.

Celem udoskonalenia przewozu łatwo psujących się towarów, głównie ryb i owoców, które, jak wiadomo, Z. S. S. R. może eksportować w wielkich ilościach, zjazd opracował specjalne przepisy. Towary te będą przewożone w wagonach izotermicznych tak bez przeladowania na granicy, jak i z przeladowaniem. W razie przeladowania dalszy przewóz będzie się odbywał również w specjalnych wagonach-lodowniach, bądź to kolejowych, bądź należących do prywatnych właścicieli.

Wiele z tych spraw posiada ściśle techniczny charakter i nie przedstawiają interesu dla szerszego ogółu. Z pośród spraw bardziej ogólnej natury znaczący należy sprawę opracowania i wydania bezpośrednich taryf towarowej i ekspresowej. W obu tych sprawach obie strony zajęły zgodne stanowisko, uznając konieczność wprowadzenia taryf bezpośrednich tak towarowej jak i ekspresowej (dla przesyłek

nadzwyczajnych) w możliwie prędkim czasie i ustaliły wytyczne dla przeprowadzenia niezbędnych prac.

W zakresie taryfy towarowej ustalono, że walutą taryfową będą dolary Stanów Zjednoczonych. Budowa taryfy pozwoli na zużytkowanie materiałów zawczasu już przygotowanych przez koleje, co umożliwi szybkie jej opracowanie. Opłaty przewozowe proponuje się obliczać w kierunku najtańszym, przesyłki zaś przewozić w kierunku najkrótszym. Opłaty stacyjne kolei polskich mają być obniżone dla klas normalnych o 50 proc. opłaty zaś kolei Z. S. R. R. — o 25 proc.; pozatem koleje Z. S. R. R. zgodził się na stosowanie opłat przewozowych, przewidzianych dla norm naładunku pomiędzy 10 a 15 tonn, już do ładunków o wadze 10 tonn, przewidzianych zaś dla norm naładunku powyżej 15 tonn już do przesyłek 15-tonnowych.

Taryfa dla przesyłek eksportowych ma przewidywać tylko takie stacje, przy których znajdują się urzędy celne. Walutą taryfową będą również dolary Stanów Zjednoczonych. Uzgodnienie bardziej szczegółowych zasad taryfy ekspresowej nastąpi w toku dalszych prac zjazdu.

W sprawie komunikacji towarowej bez przeladunku, wprowadzonej z dniem 15 marca b. r. przedstawiciele obu stron naradzali się nad sposobami usunięcia trudności napotykanymi na razie w tej komunikacji i zapewnienia jej możliwie szybkiego i szerszego rozwoju.

Stan, Gur.

Krycie dachów Konserwacja dachów Roboty blacharskie Roboty asfaltowe



Jedna z dróg ku przedłużeniu życia.

Ludzkość cała szalonymi krokami dąży do ułatwienia sobie życia i uczynienia go jak najdłuższym. Wynalazki następują jedne za drugimi, a ludzkość cała tęskni za jednym wynalazkiem, za sztuką przedłużenia życia w nieskończoność.

Długość życia zależna jest od zdrowia, a zdrowie od wielu czynników.

Warunki, w jakich człowiek pracuje, je, śpi czy odpoczywa nawet, są zwykle miernikiem jego zdrowia, a zatem długości życia.

Krótko mówiąc, zdrowie i życie człowieka oparte jest na higienicznych warunkach, w jakich się znajduje.

Zdrowie i choroba człowieka uzależniona jest od zarazek chorobotwórczych, które znów hordują się w kurzu, tym największym wrogu ludzkiego zdrowia.

Usuwanie kurzu praktykowało się dawniej za pomocą szczotek, trzepaczek czy kijów, lecz z tak niedostatecznym wynikiem, że w konsekwencji tego okazała się potrzeba wynalezienia przyrządu, któryby to uczynił dokładniej i łatwiej. Tak powstał odkurzacz.

Na długo przed wynalezieniem elektryczności został skonstruowany odkurzacz w formie dużego i wąskiego lejka, którego motorem były ręce ludzkie. Naturalnie przyrząd ten nie mógł oddać wielkich usług ze względu na trudności w użyciu, więc zastosowano doń motor parowy. Rzecz prosta, że parowe odkurzacze nie mogły mieć zastosowania w domach prywatnych, a jedynie w fabrykach.

W miarę rozwoju elektryczności nastąpiła era mechanizacji wszystkiego, a zatem i odkurzaczy. Ludzkość poczęła oddychać nieco swobodniej w swych pozbawionych kurzu siedzibach. Odkurzacz stał się dostępny dla każdego, kto zaprowadził u siebie elektryczne oświetlenie.

Istnienie odkurzacza elektrycznego datuje się mniej więcej od lat dwudziestu, a rozwój i ulepszenie jego dopiero po wojnie europejskiej.

Pojawił się cały szereg odkurzaczy o różnie skonstruowanych mechanizmach, mniej lub więcej praktycznych, mniejszych

i większych, jednak woreczkowych, to znaczy, że zbiornik na kurz każdego z nich składał się z płóciennego worka. Wiadomo przecież, że płótno jest porowate, a zatem przepuszczające powietrze, a więc i kurz.

Pozatem ciągle zagrażała obawa dostania się do woreczka szpilki, gwoździa czy też drobnego szkła, a co zresztą nie trudno w każdym mieszkaniu. Woreczek taki mógł zostać przebity i z odkurzacza zrobić „zakurzacz”. Przechodzono jednak nad tem do porządku dziennego. Dopiero inżynierowie światowej firmy „Siemens i Schuckert” wpadli na pomysł skonstruowania takiego aparatu, któryby raz zabrany kurz nie filtrował na zewnątrz, lecz uwięził go całkowicie. I powstał słynny odkurzacz „Protos”. Zbiornik jego jest z metalu, tak, więc, kurz ujęcia niema, a motor na łożyskach kulkowych, ochroniony przez podwójne filtry przed zakurzeniem może pracować dzień cały bez szkodliwego dlań rozgrzania się. Aparat ten zaopatrzony w duży zbiornik może pomieścić bardzo dużą ilość kurzu, zbyteczne jest więc ciągle wytrząpywanie woreczka. Pozatem szczotki i inne części zaopatrzone są w gumę ochronną przed skałeczeniem mebli, czego przy innych odkurzaczach nie stosowano.

Na rynku polskim „Protosy” ukazały się niedawno i od razu zdobyły sobie zaufanie szerokiej klienteli i uznanie fachowców. Znalazły zastosowanie w instytucjach i fabrykach jak Szleserowska Manufaktura w Ozorkowie, Fabryka Szelek, Przemysł Jedwabny w Łodzi i t. p.

W mieście takim jak Łódź, pozbawionem kanalizacji pełnem dymu fabrycznego, wciskającego się przez najmniejszą szczelinę wraz z kurzem do naszych siedzib, odkurzacz taki odgrywa rolę anioła-stróża, gdyż chroni organizm nasz przed wchłanianiem bakterii chorobotwórczych.

Odkurzacz „Protos” jest w Polsce sprzedawany stosunkowo niedrogo i na dobrych warunkach, o czym się łatwo przekonać można zadzwoniwszy o bezpłatny pokaz do firmy „Protos”, Łódź, Piotrkowska 96, tel. 63-11.

E. M.

SKŁAD METALI i ŻELAZA ARTUR ARNSTEIN

Łódź, Narutowicza 7, tel. 3-13

POLECA ZE SKŁADU:

Blachę żelazną, cynkową, ocynkowaną, białą ang., mosiężną, miedzianą, ołowianą, aluminjową i t. p.
Cynę, ołów, cynk, aluminium.
Rury mosiężne, miedziane i ołowiane.
Pręty, drut.

SPECJALNY DZIAŁ BLACHARSKICH ARTYK.
PAPA DACHOWA w najlepszych gatunkach.
Smola gazowa, pak, gwoździe, haki i t. p.

NICI

Leningradzkiego Tekstylnego Trustu w Leningradzie
(dawniej Newska Niciana Manufaktura)

Wylączne przedstawicielstwo i sprzedaż na Rzeczpospolitą
Polską i wolne miasto Gdańsk

Hurtownia Włókiennicza

BRACIA HERMAN i S-ka

Spółka Komandytowa

CENTRALA:

Łódź, ulica Wólczańska Nr. 23.
Telefony: Nr. Nr. 14-44; 19-46; 28-12.
Adres telegraficzny „Herbra Łódź”.

ODDZIAŁ:

Warszawa, ulica Nalewki Nr. 28/30;
Telefon: 54-09.
Adres telegraficzny „Herbra Warszawa”.

Rachunek przekazowy w Banku Polskim.

TRANSPORTY MIĘDZYNARODOWE INTERNATIONALE TRANSPORTE

STANISŁAW RUBINSZTAJN i S-ka

Właściciel Stanisław Rubinsztajn

ŁÓDŹ, Moniuszki Nr. 7, tel. 11-84, 30-22.

ODDZIAŁY: w Gdańsku, Stadtgraben 13
telefon 259-56

SKŁADY WŁASNE: ul. Gdańska Nr. 92.

Leszno, Fraustad, Neu-Bentschen

Adres telegraficzny: „INTRAG”.

CLENIE, ASEKURACJA, MAGAZYNOWANIE.

MIĘDZYNARODOWE TRANSPORTY „CONTINENTAL”, Sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 97, tel. 28-06, 58-36.

Adres telegraficzny: „CONTINENTAL”.

ODDZIAŁY w Zbąszyniu i Lesznie. — Zastępstwa we wszystkich ośrodkach światowych.

CLENIE, ASEKURACJA, MAGAZYNOWANIE.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.